

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 18 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówioroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł. pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł., miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1894 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

W roku 1894 drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Waleryi

Marrené, Sewera, Jana Zacharyasiewicza, dr. Antoniego J., Teodora Jeske-Choińskiego, Klemensa Junoszy, Estei, J. Łętowskiego, Abgara Soltana i w. i.

Po ukończeniu drukującej się obecnie powieści Estei, rozpoczniemy powieść Teodora Jeske-Choińskiego p. t.

### „O B y t“.

Dla „Przewodnika“ pozyskaliśmy cały szereg prac historycznych i literackich.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją dwutygodnika ilustrowanego „Świat“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej, jak i artystyczną wartością działo obrazkowego, po cenie wyjątkowo niższej, a mianowicie:

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany „Świat“ na rok 1894 po następującej cenie:

### We Lwowie

rocznie	9 zł. — ct.
półrocznie	4 „ 50 „
kwartalnie	2 zł. 25 ct.
miesięcznie	— „ 75 „

### Na prowincyi

rocznie	10 zł. — ct.
półrocznie	5 „ — „
kwartalnie	2 zł. 50 ct.
miesięcznie	— „ 84 „

Prenumeraty na „Tygodnik Ilustrowany“ na rok 1894 administracya „Gazety Lwowskiej“ nie przyjmuje.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie skarbu, dr. Teodorowi Rhonhof-Trägerowi, tytuł i charakter radey sekeji z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej rzym. kat. proboszcza w Bochni ks. Franciszka Lipińskiego i rzym. kat. proboszcza w Gwałszowicach ks. dr. Adama Kopycińskiego, honorowymi kanonikami *cztra statum* rzym. kat. kapituły katedralnej w Tarnowie.

Dnia 22 grudnia b. r. zostały wydane i rozesłane z e. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LVII i LVIII zeszyty *Dziennika ustaw państwa* w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt LVII zawiera:

Nr. 177. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 18 grudnia 1893 r. mocą którego zostają wprowadzone przy równoczesnem zniesieniu obowiązującego dotychczas rozporządzenia Ministrów handlu i skarbu z dnia 10 grudnia 1890 r. (Dz. u. p. nr. 213) zmienione przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 26 czerwca 1890 r. (Dz. u. p. nr. 132) w sprawie statystyki handlu zagranicznego.

Zeszyt LVIII zawiera:

Nr. 178. Obwieszczenie Ministerstw obrony krajowej i skarbu z dnia 16 grudnia 1892 roku, mocą którego oznajmiono dodatkowe wcielenie gminy Sokal do klasy siódmej

a gmin Weinbergen i Winniki do klasy ósmej wojskowej taryfy czynszowej (Dz. u. p. nr. 225 z r. 1890).

Nr. 179. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 1 grudnia 1893 r. w sprawie składania dowodu pochodzenia zboża serbskiego przy dowożeniu do austro-węgierskiego okręgu cłowego.

Nr. 180. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 7 grudnia 1893 r. względem udzielonego ces. i król. generalnemu konsulatu w Moskwie upoważnienia do przyjmowania ruchomej spuścizny po zmarłych w jego urzędowym okręgu austriackich poddanych.

Nr. 181. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 7 grudnia 1893 r. w sprawie wciągnięcia węgierskich pobocznych urzędów cłowych klasy pierwszej w Vulkan i Csik Gyimes do tych urzędów cłowych, których spis został ogłoszony w dodatku do rozporządzenia z dnia 15 lipca 1882 roku.

Nr. 182. Obwieszczenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 8 grudnia 1893 r. w sprawie zwinienia e. k. ekspozytury cłowej ze służbą portową i sanitarno-morską w Faresina.

## CZEŚĆ NIURZĘDOWA

Lwów, 30 grudnia.

MDCCCLXLIV.

## Powszechna Wystawa krajowa.

Rok 1893 dobiega już kresu. Zaledwie godzin kilka czy kilkanaście pozostało mu jeszcze do życia, a wnet już następcą jego: rok 1894, podoży tajemniczą dźwieszę dla ludzkości i frę swoją na dziejach świata. To

38)

### ESTEJA.

## MGLAWICA.

### VII.

(Ciąg dalszy)

Jego serce gwałtowniej bić poczęło. — Odpowiedzi jej takie naturalne, brak najłżejszego zakłopotania w głosie, przekonały go jeszcze lepiej o bezpodstawności jego posądzeń.

Szli teraz w milczeniu, — on zastanawiał się nad dziwnem usposobieniem swojej młodej żony. — Pewnie zanadto jej się narzuciłem z moją miłością. — Obiecuje sobie, że czekać będzie cierpliwie aż ona sama przyjdzie do niego, aż się zbliży z własnej inicjatywy.

Nie pocałował jej teraz, przycisnął tylko silniej rękę jej ramieniem, i swobodniejszym już tonem rzekł:

— Nie — nie mam żadnych zabójczych zamiarów względem Werbla, — zarzutowałem tylko.

### VIII.

Mijają tygodnie i miesiące a Halka z trwogą na męża spogląda

Gdyby miała czyste sumienie w obec niego, niezawodnie przekonałaby się, że on ją kocha tak samo jak dawniej.

Ale chociaż do tej pory sama nie chce uznać winy swojej względem niego, przecież na dnie duszy spokoju nie ma.

Zmienił się — nie wiele co prawda, ale się zmienił w swoich z nią stosunkach.

Nigdy nie upomni się u niej o pieszczotę, o którą dawniej tak bardzo dbał się zdawał, nie miewa już tych gwałtownych porywów czułości, które ją przerażały — a których teraz brak czuje.

Zobojeźniał, — tak jej się zdaje. — Ale czy to być może, aby ona nad tem cierpiała?

Przecież go nie kocha; — nie, niestety! choćby tego pragnęła.

Tak, — przyszło już do tego, że pragnęłaby go kochać, — ale sama zwątpiła już o sercu swoim. — Pyta siebie, czy ono zdolne jest kochać, — bo nie w niem nie czuje.

Umysłem tylko żyje; — umysłem tylko męża ocenia. Podziwia jego postępowanie, jego sposób życia, jego wielką prawosć. Ale serce milczy.

Dawniej zdawało jej się, że gorzej być już nie może; a teraz widzi, że pustka, która ją zawsząd otaczała, mogłaby zawierać jeszcze głębszy bezmiar smutku.

Męża nie kocha, ale dba o jego przywiązanie i spostrzega, — że gdyby przestał dbać o nią, jeszcze gorzej byłoby jej na świecie.

Widzi w nim jakąś zmianę i niespokojna pyta siebie, czy on nie odgadł tajemnicy jej.

Przypuszczając możliwość niebezpieczeństwa, czuwała jeszcze baczniej nad sobą.

To ją sprowadza do rzeczywistości. — Mniej buja po gwałtach, — a choć częściej może cierpi wyraźnie, to mniejszą pustkę w myślach czuje. — Ma jakąś podstawę do niepokoju.

Czasem odczuwa gwałtowną potrzebę przywiązania się do kogoś. — Czasem zastanawia się nad tem czy jest sposób przy dobrej woli pokochać kogoś, — czy to od niej zależy? — I wtedy oczy jej na męża się

zwracają. — Ale nie, — między nimi jest przepaść, — większa niż między nią a każdym obcym mężczyzną, — bo dzieli ich fałszu, kłamstwa — komedya.

Uparcie trwa w błędach swoich, w uporze znajdując ich usprawiedliwienie, — ale niemniej zaczyna cierpieć nad tem, że zaporą między nim a nią jest nieprzebyta.

Nie pojmuje, dla czego zależy jej na miłości męża.

Nie zdaje sobie sprawy, że tęgnie do tej pory w egoizmie. — Choć zimno jej było na świecie, bo wewnętrzne ciepło nie ogrzewało jej, to zimniej być jej mogło bez ogrzania się o serce cudze.

Kilka dni temu państwo Drohińscy t. j. brat jej z żoną, zapowiedzieli swoje odwiedziny.

Wygląda ich z pewnym niepokojem. — Jakie jest pożycie tej młodej pary?

Kilka tygodni po ślubie, gdy ich Halka ostatni raz widziała, Wacek wydawał się bardzo żoną zajęty. — Czy to była komedya, nie wiedziała; — dawno straciła już zaufanie do niego.

Dawniej gdy się dzielił z nią i z matką skromną pensyą urzędnika, pomimo jego sarkazmów i jego cynizmu, powtarzała sobie, że nie jest złym człowiekiem, skoro o nich pamięta.

Co do tej małej dozy złudzenia, czekała ją rozczarowanie, bo przecież w chwili gdy zerwać chciała z narzeczonym, on jej wyraźnie powiedział, że tylko do czasu pomagał rodzinie, że nie czynił tego z poczucia obowiązku ale z wyrachowania na przyszłość.

Więc ostatecznie łuski spadły j-j z oczu. Ręczyła jednak mężowi za brata. — W ten sposób, wedle jej spaczonych pojęć, spłacała Wackowi dług wdzięczności.

Ręczyła za niego ze strachu także, gro-

ził jej, że w razie gdyby zabrakło dlań jego chętyby, to sobie w łeb palnie.

Dzis Halka zdaje sobie sprawę, że to tylko cześć pogroźka była. — ale wtedy, zostawała pod straszem wrzasku i śmierci Sadeckiego i drżała na myśl nowego nieszczęścia.

Teraz — gdy spełniła to, czego brat żądał, gdy mu pomogła do złagodzenia się, nie z młodą ukończoną dziewczyną, ale z jej majątkiem. — teraz dopiero poczuwa się do odpowiedzialności.

Boi się męża również. — Jeżeli on już ją podejrzywa, to nieufność jego wzmoże się niezawodnie, gdy postępowanie Wacka będzie musiał potępiać. — Welalaby prawie aby zapowiedziane odwiedziny nie przyszły do skutku.

Lubi jednak serdecznie śliczną, żywą jak iskra, wrażliwą bratową swoją. Radaby rozerwać się jej wesołością, brak jej towarzysystwa sympatycznego, — cieszyłaby się bardzo myślą kilku dni spędzonych w miłym kółku. — Ale się boi i więcej niepokojni niż radości odczuwa.

Ostatnie listy Lany Drohińskiej nie były w stanie natchnąć jej otuchą.

Mimo obaw jest dla niej pewną rozrywką myśleć o umieszczeniu gości. — Tak jest zniechęca monotonią życia. — Nie ma żadnego towarzysystwa. Pani Kilińska mogła być dla niej miłą sąsiadką, — ale Halka, odkąd jej krzywdę wyrządziła, uprzedzała się do niej coraz bardziej. — na zasadzie, że nie nas więcej do ludzi nie zraza, jak nasze własne przeciw nim przesądzenia.

Uprzedzenia jej rosły z dniem każdym. Kto wie? może i trochę zazdrości bezwiednie odczuwanej, przyczyniało się do oziębienia stosunków dwornych z dworkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)



też w ci.wili, gdy cała ludzkość z uczuciem różnym, bo mieszanem ulgi i smutku, zniechęcenia i radości żegna Rok stary, a ze zgodnem uczuciem nowych nadziei, o-promienających zarówno marzenia wielkich, jak i tęsknoty maluczkich, wita Rok Nowy, — niech będzie wolno i nam powitać go w tym numerze, który zamyka ośmdziesiąty drugi rocznik naszego pisma a jest pomostem do rocznika ośmdziesiątego trzeciego! Powitać nowego przybysza jest tem większym obowiązkiem naszym, iż rok 1894 będzie ważną datą w wewnętrznym historii naszego kraju, a powinien być także datą zaszczytną: wszak bowiem jest to rok naszej powszechnej Wystawy krajowej!

Wystawa krajowa r. 1894, to dzieło, które „miłość kraju poczęła“, a którego hasłem jest kraju tego „honor i pożytek“, ma być świadectwem stuletniej pracy społeczeństwa naszego i obrazem jego dorobku, ma być świadectwem woli i trudu tego społeczeństwa, okresową metą rozwoju naszego kraju, miarą naszego postępu, popisem pracy i produkty, rachunkiem sumienia własnego, odbiciem zapewne licznych jeszcze braków ale zarazem probierczym kamieniem żywotności i siły naszej. Wystawa ta ma być dowodem, iż gdy w tej części dawnej Rzeczypospolitej polskiej, która dostała się pod błogosławione berko Najwspaniałomyślniejszej Dynastji Habsburgów, dano nam rozwijać się swobodnie, potrafilimy istotnie pracować z pożytkiem dla dobra kraju i ludzkości; w Wystawie tej mamy złożyć świadectwo, iż owa zmiana, jaka od lat dwudziestu kilku niewątpliwie nastąpiła w usposobieniu naszego narodu, a którą uważa musi każdy bezstronny i sumienny obserwator, zdołała już wprowadzić nas na drogę odrodzenia ekonomicznego i społecznego; że ci, których dziś jeszcze wrogowie nasi lubią nazywać „niepoprawnymi“, a uważać za ideologów lub znających tylko drogę do Monaco, nauzeni ciężkiem doświadczeniem, zabrali się już do pracy realnej i sumiennej: że obecnie nie chodzi nam już o chwilowe wyteżenie sił dla osiągnięcia celu politycznego, lecz o spożytkowanie tych sił na poln walki społecznej i walki o byt. Wystawa ta ma być wreszcie szczytem i wiernym obrazem ekonomicznych zdobyczy i trofeów, osiągniętych podczas błogosławionych Rządów Najmiłościwszego jej Protektora, a naszego ukochanego Cesarza i Króla, Franciszka Józefa I.

Aby jednak Wystawa przyszłoroczna ziszczyła te wszystkie nadzieje, spełniła to zadanie, osiągnęła ten cel, potrzeba, by wistocie stała się umiłowaniem dziecięcim myśli i woli całego naszego kraju, przedmiotem ambicji, zapału, najszlachetniejszych uczuć i pobudek obywatelskich całego naszego społeczeństwa, wszystkich kraju naszego mieszkańców. Tylko bowiem skupione i zgodne siły mogą tworzyć wielkie rzeczy, tylko w szerszej woli tkwi zarodek śmiałych czynów i ludzkich cudów!

Jeden z nowoczesnych pisarzy naszych powiedział: „Jak u biblijnego Samsona siła była przywiązana do włosów, tak u nas wielkość i bohaterstwo zawsze i wyłącznie polegała na czystym sumieniu i na oddaniu się sprawie publicznej“. Do tej niewątpliwiej zalety naszej, należy zwrócić się nam teraz, gdy wkraczając w rok 1894, wkraczamy w rok Wystawy krajowej. Miłość Ojczyzny, rozumnie pojęta i taka sama miłość sprawy publicznej, były dla nas po miłości Boga i Wiary zawsze pierwszym przykazaniem. Przypomnieć to sobie i przejąć się jednością i zgodą należy nam teraz, gdy mamy pracować około Wystawy, a pracować około niej trzeba nam tak, aby ta jedność potrafiła utrzymać się i na przyszłość, jako tej Wystawy najpierwszy, pozytywny rezultat.

Z tem też życzeniem kończymy rok 1893, i rozpoczynamy r. 1894, zaprowadzając równocześnie dla spraw Wystawy krajowej w piśmie naszym łamy osobne.

## Sprawy krajowe.

(Urządzenie klinik psychiatrycznych na Uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie).

(§) Na podstawie uchwały ankiety zwolanej dla zbadania urządzeń Zakładu kulparkowskiego i oddziału obłąkanych w Krakowie, udał się Wydział krajowy do Namiestnictwa z prośbą o przedstawienie i poparcie u Rządu potrzeby zaprowadzenia na Wschodniej w Krakowie, a w przyszłości i we Lwowie kliniki psychiatrycznej, tudzież zaliczenia nauki psychiatryi do studiów obowiązkowych medycznych.

Na przedstawienie Namiestnictwa, Ministerstwo oświaty oznajmiło, iż w zasadzie skłonem jest do przedstawienia Najj. Panu wniosku o utworzenie nadzwyczajnej katedry psychiatryi i neuropatologii, względnie o zaprowadzenie nauki klinicznej w tych przedmiotach na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Co do Lwowa, to rokowania podjęte zostaną później, gdy będzie w toku aktywowanie nauk klinicznych w lwowskim wydziale lekarskim.

W sprawie zaliczenia psychiatryi do obowiązkowych przedmiotów naukowych, zapadnie decyzja przy sposobności będącej w toku reformy regulaminu studiów i egzaminów lekarskich.

Namiestnictwo zapytało przy tej sposobności Wydział krajowy, czyli kraj byłby skłonny wystawić budynek dla kliniki psychiatrycznej w Krakowie, oraz urządzenie i utrzymywanie tej kliniki na warunkach podobnych, jak to postanowiono co do kliniki przyszłego lwowskiego wydziału lekarskiego.

Na zapytanie to odpowiedział Wydział krajowy, że skoro przy projektowanej refer-

mie uniwersyteckich studiów lekarskich psychiatrycznych uznana zostanie jako przedmiot obowiązkowy, to spodziewać się należy, że i na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie sprawa kliniki psychiatrycznej będzie traktowaną na równi jak na innych uniwersytetach monarchji, to jest, że kosztą erygowania, urządzenia i utrzymania kliniki będą pokrywane z państwowego funduszu edukacyjnego.

Ponieważ Wydział krajowy będzie zmuszony w niedalekiej przyszłości odnieść się do Sejmu o kredyt na postawienie przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie nowego, obszerniejszego znacznie budynku, na pomieszczenie oddziału dla obłąkanych, oświadczył Wydział krajowy Namiestnictwu, że byłby skłonny w przyszłości, w tym projektowanym pawilonie, a nim budynek ten stanie, w teraźniejszym oddziale obłąkanych szpitala św. Łazarza odstąpić dla celów klinicznych parę sal pod warunkami, na jakich jest umieszczoną obecnie w szpitalu tym klinika syfilityczna.

Wydział krajowy oznajmił zarazem, że poprze u Sejmu żądanie Ministerstwa, aby kraj przyczynił się pewnym funduszem do stypendyum, potrzebnego ewentualnie dla wykształcenia kandydata, celem objęcia katedry psychiatryi, jeżeli Rząd pokryje połowę takiego stypendyum z funduszu państwowych.

Namiestnictwo odwołując się do powyższego oświadczenia Wydziału krajowego, ponownie zapytało, czy państwowa administracja oświaty mogłaby ewentualnie liczyć na to, aby klinika psychiatryczna przy Uniwersytecie krakowskim w taki sposób była urządzoną i utrzymywaną, jak to postanowiono w umowie zawartej w sprawie utrzymywania kliniki przyszłego wydziału lekarskiego we Lwowie. Wydział krajowy odpowiedział na to zapytanie, że jeżeli fundusz państwowy postawi klinikę psychiatryczną na gruncie odstąpionym Rządowi przez Sejm „na Blichu“ pod budowę kliniki, w takim razie Wydział krajowy będzie się starać u Sejmu o zezwolenie, ażeby fundusz szpitala św. Łazarza dostarczył dla tej kliniki zwykłego urządzenia szpitalnego i utrzymywał tam chorych według zwykłej normy szpitalnej; nadwyżkę kosztów urządzenia kliniki i utrzymywania chorych, spowodowaną wymaganiami klinicznymi musiałby pokryć fundusz państwowy.

## Z Rady Państwa.

Mowa posła Szczepanowskiego,

wygodzona w dyskusji nad rozporządzeniami o stanie wyjątkowym w części Czech. (Dokończenie).

Przejdę teraz do właściwego tematu dyskusji, do stanu wyjątkowego, czując, że

niekażdy ma prawo oddać swój głos w tej sprawie, nie umotywowawszy ściśle swojego głosowania, i że nie mogą tu decydować ani ogólne sympaty, ani antypaty. Przysznaż, że każdy reprezentant ludu i każdy w ogóle obywatel Państwa tylko z ciężarem na sercu może zdecydować się na głosowanie za rozporządzeniami wyjątkowemi. Dobrze, że tak jest; tak i nam Polakom przykrość sprawia nasza decyzja. Właśnie nasz naród uczuwa potrzebę dobrze przypatrzeć się zdarzeniom, jakie w niniejszym razie spowodowały stan wyjątkowy, aby przekonać się, ażali na prawdę są dosyć ważne, aby usprawiedliwić takowe rozporządzenia. Wielka bowiem część narodu naszego żyje w warunkach takich, że wszelki wyraz opinii, choćby najniewinniejszy, w ogóle jest zakazany (*tak jest!* z ław polskich); żyje w warunkach takich, że wewnętrzne przekonanie narodu objawiać się może jedynie w manifestacjach przypadkowych. Dla tego wszelkie rozporządzenia, zwracające się przeciw manifestacyom opinii, spotykają się u nas zawsze z nieufnością, z podejrliwością. Ale mniemam, że ogromna to różnica, czy widzimy ją u narodu nie mającego konstytucyjnej swobody wyrażania swych przekonań, czy u ludu, który ma tę swobodę i najzupełniej z niej korzysta. (*Bardzo słusznie!*) Przypominam mowy, któreśiny tu w ostatnich trzech latach usłyszeli z ust posłów młodoczeskich, a które przez wszystkie dzienniki tego stronnictwa rozpowszechnione są po całym kraju czeskim. Czyż to nie najzupełniejszy wyraz ich przekonań i czyż on nie dociera do każdego Czecha z osobna, bez najmniejszej przeszkody?

Ale naród, posiadający te nieocenione swobody konstytucyjne, powinien być tem więcej ostrożny w używaniu innych sposobów na zmanifestowanie swych przekonań. (*Bardzo słusznie!*) Pójdę nieco dalej. Nawet w państwie konstytucyjnem, jeśli zdarzą się pewne wykroczenia, zawsze tylko z wielkim wstrętem, bez najmniejszej sympatyji my Polacy głosować będziemy za zarządzeniami wyjątkowemi, bo wiemy, że w policyjnym postępowaniu zawsze jest pewien pierwiastek samowoli, że nawet niepodobniestwem jest wykonywać władzę dyskrecyjną bez pomyłek indywidualnych, i że przeto ujęcie opinii publicznej w karby policyjne zazwyczaj chybia celu i anatematyzowanej opinii dodaje sił nowych. To też, gdyby celem stanu wyjątkowego było prowadzić wojnę policyjną z teraźniejszymi opozycyjnymi przekonaniami narodu czeskiego, natychmiast przyznałbym, że powiedzieć trzeba, iż cel chybił; albowiem stronnictwo młodoczeskie od czasu zaprowadzenia stanu wyjątkowego odniosło niedoceniony tryumf znamienity. A więc jest między nami Polakami bardzo wielu przeciw stanowi wyjątkowemu w tym sensie, żeby używano go jako broni w walce politycznej, bo wiemy, że to stworzyłoby męczenników, a przez to opinia teraźniejsza

12)

## WSPOMNIENIA.

(Wspomnienia Polskich Czasów, dawnych i późniejszych przez Eu...go Heleniusza. Lwów. Nakład Gubrynowicza i Schmidta 1894).

(Dokończenie).

„Przybyłem do Wilna, mówi Ostaszewski, w połowie września 1819. Byłem na uroczystym otworzeniu rocznych kursów w ogromnej sali uniwersyteckiej, aulą zwanej, która trzy tysiące ludzi pomieścić mogła. Jakieżże szczęściem pałało serce moje, kiedy ujrział zgrupowaną w niej całą znakomitość uniwersytetu, koronę kraju naszego: Śniadeckich, Borowskiego Leona, Ignacego Daniłowicza, zacnego rektora uniwersytetu Malewskiego, Grodecka, Bojanusa, ks. Jundziłła, Grodeckiego, Sobolewskiego. Z uczniów: Adama i Aleksandra Mickiewiczów, czcigodnego Tomasza Zana, Kowalewskiego, sławnego orientalistę, później profesora w Kazaniu, Jeżowskiego, filologa, Edwarda Odyńca, Gałęzowskiego. Mało podobnych chwil szczęścia naliczyć mogłem, jakiego wtedy doznałem. Ten nauk przybytek, dzieło wielkiego króla Batorego, matka narodowego oświecenia, przysłała dzieci swe i rozpromieniała uczucia sere, tęgnących najszlachetniejszymi celami.“

„Prelekcje Lelwela sprowadzały tysiące słuchaczy. Kobiety, starce, księża, żołnierze, urzędnicy cisnęli się, aby się nasycić pięknoscią wykładu, głębookością myśli i uczyć się prawd historycznych. Nie było to suche, chronologiczne wyliczenie faktów, zdarzeń w pewnych okresach spełnionych; ale słuchacze widzieli, czuli, pojmowali życie ludów, ich ukształcenie moralne, politykę rządów, powody wojen, kulturę, nauki,

rekodzieła. Jego oko badawcze odkrywało utajone ludzkich działań sprężyny i dążności. wskazywało ich cel i pobudki.“

„Między wszystkimi uczniami, najbardziej się odznaczał Tomasz Zan. Onotą, powagą, czystością obyczajów, wielkimi zdolnościami, dla siebie zjednał miłość i szacunek. Wszystkich odrodził, wskazał drogę jak prawym młodzieńcom potępować należy. Utworzył Towarzystwo Promienistych r. 1820, celem jego było zaznajomić z sobą całą młodzież uniwersytecką, a nawet w jurysdykcjach służącą w różnych oddziałach, zbliżyć do siebie. Dwa razy na tydzień wszyscy się zbierali na popławach nad Wilejką, pod hasłem: pocałowanie braterskie i mleko. Kto został Promienistym, wyrzekał się wad i nałogów, odradzał się dla przyjacieli, cnoty i Ojczyzny. Czysty, tętnący nieograniczoną braci miłością, wyrzekał się rozpusty, próżnowania, przyrzekał oddać się pracy i udoskonaleniu moralnemu. Nie wolno było żadnych zbytków, mleko i bułki stanowiły całą ucztę Promienistych.“

„Na tych zgromadzeniach, całe Towarzystwo Promienistych podzieliło się na województwa. Każde z nich miało swoich dygnitarzy jak w dawnej Rzeczypospolitej polskiej, wojewodów, kasztelanów, kanclerza i marszałka wielkiego, dygnitarzów koronnych. Na tych majówkach, tak nazwał Zan zgromadzenie się młodzieży na popławach, przynoszono różne wiersze poważnej treści i komicznej, zachęcające młodzież do pracy, miłości braterskiej, nadewszystko ziemi rodzinnej. Uchwalono składki dla biedniejszych uczniów uniwersyteckich, których imiona znane były tylko Zanowi i dygnitarzom wyższym. Słyszane tam były wymowne głosy Ksawerego Ogińskiego, Slezionskiego, pomocnika przy obserwatorium uniwersyteckim, Jana Czeczota, Wiernikowskiego, Kułakowskiego, Chodźki, Orlickiego, Franciszka Malewskiego. Po przeczytaniu różnych wierszy, głosów stosownych do celu, uchwaleniu składek na cele dobroczynne, młodzież różnymi grammi rozpoczynała się bawić. Powa-

żniejsi zajmowali się herboryzacją, czytali własne utwory, odgrywali różne śpiewki na fletach, floterowskich, inni dobranymi głosy śpiewali dumy historyczne ze śpiewów Niemcewicza. Posiliwszy się mlekiem i bułką, wracali małemi gromadkami do miasta. Bilety zapraszające na majówkę, były drukowane czerwonym atramentem. Taki bilet na pamiętke chowałem u siebie.“

Roku 1820, w rok po założeniu Promienistych, Zan utworzył Towarzystwo Filaretów, złożone z wybranych członków, więcej uddelonych i moralnie jak można najdoskonalszych. Towarzystwo mniej liczne, wybrane z tych, którzy w naukach celowali, w obyczajach, całym życiem byli nieskazitelni. W zasadzie Towarzystwa było: unikać kwestyj politycznych i o tem rozpraw, tylko jego głównym celem udzielanie pomocy uboższym uczniom, zasilając ich pieniędzmi, pomagając im w uczeniu się, objaśnianiem nauk, dawanych w Uniwersytecie. Napisane były dla Towarzystwa ustawy, tętnące wazajemną najwyższą miłością bratnią, miłością ukochanej rodzinnej ziemi, zamkowaniem pracy, oddaniem się najpilniejszemu naukom, do których członkowie zaehęcali jedni drugich, dając z siebie przykład. Podawany na członka przez zalecającego Filareta, badany był przez członków, wyznaczonych przez Zana, później głosowano. Jeśli się zgodzono na przyjęcie jego większością głosów, wtedy był przyjętym. Zalecający swego kandydata, jeszcze go wyrozumiał, przygotował, objawił mu cel i powinności, i w dniu oznaczonym wprowadzał do związku.“

W Uniwersytecie wileńskim było fakultetów pięć: 1) teologiczny, 2) fizycznomatematyczny, 3) prawny, 4) literacki, 5) medyczny. Na wzór fakultetów były związki Filaretów, z każdego fakultetu jeden związek. Fakultety: prawny i literacki, były najliczniejsze, z każdego z tych dwóch fakultetów było dwa związki, czyli związków siedm. Całego Towarzystwa naczelnikiem był Zan, każdy związek miał swego przewodnika i sekretarza, których co pół roku wy-

bierano większością głosów. Kto trzy razy był wybieranym przewodnikiem związku, zostawał radcą naczelnika Towarzystwa całego. Kolory związków były: biały, zielony, fioletowy, granatowy. Żeby wszyscy o swoich pracach i czynnościach wiedzieli, wysyłano delegatów do związków drugich, aby na ich sesjach byli obecni i o czynnościach ich zdawali sprawę. Czyniono składki dla uboższych uczniów i na potrzeby związków i całego Towarzystwa, składki były niewielkie, ale każdy do nich był obowiązany.

Związki Filaretów były kasą ubogich uczniów, których w Uniwersytecie była wielka liczba. Książki, kto jakie miał, spis ich dawać powinien; nie przestając być ich własnością, służyły wszystkim, każdemu, kto tylko ich potrzebował. Biblioteka Towarzystwa złożona była z książek wszystkich członków, głównym obowiązkiem było czytać publicznie rozprawy naukowe każdego wydziału. Autorom rozpraw czynili zarzuty, na które odpowiadać, objaśniać byli obowiązani. Rozprawy z zarzutami i odpowiedziami ćwiczyły młodzież w naukach, nadawały biegłości w pracy, w objaśnieniach i wykładach. Prócz egzaminów przed nauczycielami, były egzamina drugie, które wzajemnie sobie uczniowie zdawali.

Wprowadzenie członków do związku było uroczystem. Przyjętego witał przewodnik, wykazując mu zaszczyt, że zasłużył do Towarzystwa być przyjętym. „Ja wprowadziłem do swego związku — mówi Elias Ostaszewski — X. Michała Brodowicza, Pijara, Antoniego Pruszyńskiego z Podola, Jana Krechowickiego z Ukrainy.“

O Zanie Ostaszewski się wyraża: „Nie żadne uprzedzenie, prawda święta jest mi obowiązkiem do wyznania, że Tomasz Zan był człowiekiem wielkich cnót, poświęcił się dla cierpiącej ludzkości, kolegom potrzebującym niósł pomoc i wsparcie, godzien był przewodniczyć Filaretom, umieli go szanować i cenić. Roku 1822 na popławach, Towarzystwo, zawdzięczając mu trzyletnie służbę, uroczystie ofiarowało pierścień żela-



byłaby tylko ukrepiona. Ale zdaje mi się, że położenie rzeczy jest wcale inne i pozwolę sobie w kilku całkiem krótkich uwagach wypowiedzieć, że zarządzenia, które subsumujemy tu pod nazwą stanu wyjątkowego, równie co do celu jak co do charakteru swego i rozległości, bynajmniej nie noszą na sobie znamienia walki politycznej.

Przedewszystkiem stwierdzam, że — czemu nikt przecież nie przeczy — są różne stopnie stanu wyjątkowego. W tym §. 20tym i w całej ustawie z roku 1869 przewidziane jest zawieszenie prawomocności §. 8, 9, 10-go i t. d. Ze wszystkich tych paragrafów zawieszono w części Czech tylko §. 12 i 13, które odnoszą się do Stowarzyszeń i do dzienników; natomiast §. 8 o wolności osobistej, §. 9 o prawie domowem, §. 10 o tajemnicy listowej pozostają w zupełnej prawomocności. (*Śmiechy sztyrdere* na ławach czeskich). Te elementarne, fundamentalne prawa wolności obywatelskiej nie są tym stanem wyjątkowym bynajmniej naruszone. (*Protesty z ław czeskich. — Nie, nie! z lewicy*). Jeśli niektórzy panowie przeczą mi jeśli może ich zdaniem zaszło coś naruszającego te paragrafy, stoi im otworem konstytucyjna droga zażalenia do władzy wyższej, którą konstytucja stworzyła właśnie do osłony praw tych. (*Habas* na ławach czeskich). Skoro więc ten stan wyjątkowy z pomiędzy rozlicznych fundamentalnych praw konstytucyjnych zawieszono niektóre tylko, a właśnie elementarne prawa obywatelskie pozostają nietknięte, nie można uważać tego stanu wyjątkowego za ekscyponalnie srogię zarządzanie, lecz tylko za łagodniejsze. (*Śmiechy ironiczne* na ławach czeskich). W takim razie rozumie się samo przez się, że na umotyowanie takiego stanu wyjątkowego nie potrzeba całego aparatu dowodów o zbrodni stanu, o zamachach na konstytucję i t. d., lecz na umotyowanie łagodniejszego stanu wyjątkowego (*śmiechy sztyrdere*) wystarczą dowody pomniejszych także wykroczeń. (*Porowne śmiechy* na ławach czeskich).

Zachodzi teraz pytanie, czy to, co Rząd rozporządził, rzeczywiście zasługuje na nazwę taką, jakiej używają niektórzy posłowie czescy, t. j. czy jest to rzeczywiście walka polityczna przeciw stronnictwu młodocześnie. Przedewszystkiem zaznaczam, że polityczna walka stronnictwa młodocześnie rozgrywa się nie w samej tylko Pradze i okolicy; walka ta wre w całych Czechach, nawet i na Morawie; musiała to więc być inna przyczyna, która spowodowała stan wyjątkowy tylko na Pragę i okolice, nie dotykający milionów ludności poza tą częścią Czech. Mamy tu sprawę nie z motywami rządowymi, któreby zapowiadały dopiero zaprowadzenie stanu wyjątkowego, lecz mamy sprawę ze stanem wyjątkowym już praktykowanym od kilku miesięcy; a cóż widzimy? Dotknięta jest stanem wyjątkowym wolność druków. Któreż organa dziennikarskie są ograniczone w swej

swobodzie? Czyż może wielkie dzienniki przewodnie, które są bronią w politycznej walce młodocześnie? Bynajmniej! Dzienniki te piszą teraz jak dawniej, wedle przekonania swego, podają nowy posłów czeskich, rezolucje ich, i oto macie, panowie bez najmniejszego uszczuplenia cały ten aparat wojowniczy, cały ten wpływ na opinię publiczną, jakieście go mieli przedtem. Stłumiono tylko szereg małych pism, których tytuły nawet są nam nieznanne. Gdybym wedle udzielonych nam wyciągów z tych pism pomniejszych, miał określić różnicę między nimi a głównym organem Waszym, powiedziałbym, że one z pewną nierozważą, z pewną bezwzględnością i niedojrzałością bronią sprawę młodocześnie. (*Głosy z ław czeskich: To tylko szczerłość. Otwartość!*) Otwartość! Mniemam, że *Narodni Listy* z największą otwartością bronią sprawę Waszej, ale z tą oględnością i umiejętnością literacką, jaka właściwa jest pisarzom wykształconym i jaka sprawie waszej tylko służyć może. Zdanie wyrażone i uzasadnione językiem parlamentarnym jest politycznie o wiele ważniejsze i skuteczniejsze, niż zdanie wybuchające słowy obelżywymi i odwołujące się brutalnie do gwałtu i dynamitu. (*Bardzo słusnie!*)

Gdyby przeto Rząd chciał być zwalczać Was politycznie, sposób praktykowania stanu wyjątkowego taki, jaki od kilku już miesięcy widzimy, byłby zupełnie niezrozumiały; rzeczywiście parlamentarne wyrażenie politycznych przekonań Waszych ani nie może zakazać wam tu w parlamencie, ani nie zabrania Wam w kraju; zakazał tylko tego, co by stronnictwo Wasze ewentualnie skompromitować mogło. (*Bardzo słusnie!*) Stanem wyjątkowym najwięcej dotknięci są ci, z których otrząść się sami powinniście, w największym swym interesie politycznym. To też w komisji jeden z Waszych członków nazwał pewne czyny ulicznikostwem, gwałtem, czynami, które nieczem usprawiedliwić się nie dadzą, a z którymi, jak mówił, stronnictwo Wasze nie ma nic wspólnego. Właśnie ta okoliczność, że całe ostrze stanu wyjątkowego zwraca się nie przeciw organizacji Waszej jako stronnictwa politycznego (*stuchajcie, stuchajcie!*), lecz przeciw pewnym niespokojnym i ekscywowym żywiołom, z którymi wypieracie się wspólności, stanowi dowód, że stanu wyjątkowego nie używa się jako broni politycznej, lecz jako sposobu, aby pewnym ekscysem zapobiedz na przyszłość. (*Huczne brawa*). W rozporządzeniach rządowych i w sposobie praktykowania ich przeto nie widzę walki przeciw przekonaniom Waszym, przeciw uczuciom opozycyjnym; tego też nie ureguluje się stanem wyjątkowym. Widzę w nich tylko nieuchronną walkę, którą każdy rząd przeciw faktycznym ekscysem przeprowadzić musi.

I oto znów staję na punkcie drugiej części obowiązku poselskiego, o której mówiłem na początku, gdy powiedziałem, że „duma mężów przed tronami królów“ jest tylko jedną częścią. Jak rzeczywistej wolności, rzeczywiście konstytucyjnego ustroju Państwa, zagrażać mogą niebezpieczeństwa od władzy wykonawczej, która nie troszczy się o ducha konstytucji, tak w wyższym i fatalniejszym jeszcze stopniu wolności i konstytucja może być podana w niebezpieczeństwo terroryzmem wychodzącym z dołu. (*Huczne brawa*). Przeciw takiemu terroryzmowi występować jest oto obowiązkiem każdego reprezentanta ludności. Gdzie szalone wrzaski tłuszczy, gdzie pałki i cegły służą za argumenta, ja nigdy takiej wolności broń nie będę. (*Huczne brawa*) Rząd ośmielający spokojną ludność przed ekscysemami znikomej mniejszości, trzymający się w granicach tego celu, chce bronić tylko porządku publicznego i sprowadzić stan rzeczy taki, żeby każdy obywatel mógł swobodnie wypowiedzieć swoją opinię. Dla tego też, mówiąc o tych zarządzeniach, nie mogę ograniczyć się na ten, co powiedziano na uzasadnienie takowego stanu wyjątkowego; w moich oczach ważną jest rzeczą, komu się daje pełnomocnictwo do wykonywania zarządzeń wyjątkowych. Zład w teraźniejszej konstytucji nie zważano się głosować za stanem wyjątkowym, bo widzę, że pełnomocnictwo znajduje się w ręku Rządu, którego staraniem będzie zawsze zachować na oku rzeczywisty cel zarządzeń wyjątkowych i baczyć na to, aby ze środka ku zachowaniu porządku publicznego nie nyzniono broni w walce politycznej. (*Brawo, brawo!*)

Wypowiadając tedy silne przekonanie, że Rząd teraźniejszy jasno cel ten zachowa na oku czyniąc akces do wynurzonego w komisji życzenia, żeby, skoro tylko ustana faktyczne wybruki i wykroczenia, przeciw którym zwraca się stan wyjątkowy, zarządzenia te jaknajrychlej odwołane zostały. (*Huczne brawa i rzęście oklaski*).

## Sejmy krajowe.

Pierwsze posiedzenie Sejmu czeskiego odbyło się spokojnie i normalnie, a nawet wśród niewielkiego stosunkowo napływu osób na galeryach. Przemówienie Marszałka ks. Lobkowitza było ściśle rzeczowe i nie zawierało żadnych politycznych aluzji. Marszałek wskazał na znaczną liczbę prac ekonomicznych, na konieczność należytego wyzyskania czasu, oraz na nagłość przeprowadzenia operacji kredytowych ze względu na wielkie i rozległe potrzeby kraju; hye może — dodał marszałek — że okaże się potrzeba otwarcia nowych źródeł dochodu. W końcu z naciskiem zaznaczył, iż ma nadzieję, że posłowie w poważny sposób spozytują wyznaczony im czas dla dobra kraju w myśl intencji Monarchy. Bezpośrednio po mowie marszałka odczytano pismo P. Ministra skarbu Plenera, który ze względu na liczne zajęcia urzędowe prosi o udzielenie mu trzeczytygodniowego urlopu. Dr. Edward Gregr przerwał czytanie pisma wołaniem: „Jabym mu dał i sześć tygodni urlopu!“ Ze strony młodocześnie uczyniono dwa wnioski, z których jeden da zapewne powód do gwałtownej politycznej dyskusji. W motywach do wniosku domagającego się zniesienia stanu wyjątkowego zaznaczono przedewszystkiem, że zarządzenia wyjątkowe przyniosły wielką szkodę ekonomicznym stosunkom Czech i że do utrzymania porządku wystarczają całkowicie istniejące ustawy.

Przed pełnym posiedzeniem Sejmu odbywały się narady w klubach. W klubie starooczeskim składał dr. Rieger sprawozdanie o obecnej sytuacji politycznej na podstawie informacji, zasięgniętych podczas swego pobytu w Wiedniu. W toku dyskusji, jaka się rozwinęła nad referatem Riegera, poruszono myśl wystąpienia z reformą sejmowej ordynacji wyborczej i nawiązania w tej sprawie rokowań z Młodoczechami i stronnictwem większej własności.

Sejm krański otworzył Marszałek przemówieniem, w którym wyraził nadzieję, iż nowe Ministerstwo zgodnie z zasadą równouprawnienia działać będzie skutecznie i z pożytkiem dla dobra Państwa i poszczególnych krajów. Marszałek zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Najj. Pana, powtórzonym z zapalem przez Izbę.

Prezydent krajowy powitał Sejm imieniem Rządu w języku niemieckim i słowenskim, przyrękając popierać prace Sejmu.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero dnia 9 stycznia.

W sejmie szląskim przedstawił prezydent rządu krajowego nowomianowanego wicemarszałka biskupa wrocławskiego ks. kardynała Koppa. Posłowie Hruby i Mielcheja zażądali w imieniu swoich przyjaciół politycznych spełnienia dawno już wypowiedzianych życzeń narodowościowych, i prosili prezydenta rządu krajowego, aby podał je do wiadomości rządu centralnego, który powinien oświadczyć otwarcie, czy ma rzetelną wolę przeprowadzenia na Szląsku ustaw zasadniczych Posłowie Haase, Muller i Rochowański (Niemcy liberalni) zaprotestowali przeciw wyprowadzaniu spraw politycznych, nie należących do zakresu Sejmu.

## KRONIKA

Lwów, 30 grudnia.

— **Z c. i. k. armii.** Porucznikami w rezerwie mianowani w galicyjskich batalionach strzeleckich: Gorgosz Antoni bat. 4, Mauner Rajmund 4, Wincenty Kubr 4, Schönhofer Wilhelm 13, Krinninger Fr. 14, Neubauer Rudolf 13.

W kawalerii mianowani porucznikami w rezerwie: Janowski Stefan ul. 6, Jędrzejowicz Jan ul. 2, Zipser Ed. ul. 1, Kobus Otto ul. 1, Madejski Jan ul. 7, Zaar Art. ul. 1, Bruner Józef drag. 10, Małachowski Stan. ul. 4, Wasilko Wiktor ul. 3, Stojowski Emil ul. 2, Korb-Weidenheim Ferd. ul. 2, Bösel Ernest ul. 11, Stubenvolt Teofil ul. 2, Balasinowicz Jul. Jr. 9, Skarbek Ign. ul. 11, Sobota Ant. ul. 8, Beretvas Ant. ul. 7, Bandera Jan ul. 4, Mirna Ant. ul. 3, Hielle Maks. ul. 13, Kemperling Alf. ul. 6, Bukowski Eust. ul. 7, Ożegalski Michał ul. 6, Dembowski Jan ul. 3, Hoffman Maurycy ul. 6, Zamojski Adam ul. 8.

W artylerii mianowani porucznikami: Hentschel Karol 10, Mallek Edw. 11, Estreicher Kaz. 3, Waligórski Jan 2, Jagielski Wład. 11, Adam Wilh. 11, Dobrowolski Stan. 11, Stonecki Wik. 11, Dębicki Jan 11, Malisz Eng. 11, Morwitzer Karol 11, Kłak Feliks 11, Waleczok Alfred 10, Dukiet Wład. 11, Herschman Artur 10, Wysucki Jan 3, Dąbrowski Stan. 29, Zeleni Stan. 32, Zakiika Tom. i Jankowski

Adolf 11, Reisner Józef, Neudeck Adolf 11, Kössler Izyd. i Dzierżyński Franc. 11, Czołowski Bol. 31, Zieliński Wł. 10, Krzemiński Adolf 1, Zubr Aleks. 10, Biegański Klem. 1, Poznański Leon 1, Inochowski Karol 5, Fedorowicz Władysław 11, Dauksza Jan 11, Ryś Józef 1, Lasko Stan. 10, Małachowski Bolesław 1, Stojowski Stan. 31, Bielski Winc. 32, Balco Roman

W pionierach: Szymański Emanuel.  
W służbie sanitarnej: Tuszyński Dymitr 3, Tałasiewicz Zyg. 14, Paluszynski Józef 3, Pawlikowski Franc. 1.

W furgonach: Siarkiewicz Filip 1, Goldfinger Izak 1, Kwiatkowski Jan 3, Pierchalski Adam 3.

— **Stan Minnesota** (Północ. Ameryki) postanowił wziąć udział w dziale międzynarodowym powszechnej Wystawy krajowej; wiadomość o tem w drodze poufnej otrzymał już prof. Emil Dunikowski.

— **Przerwane skutkiem świąt roboty** na wzgórzu Stryjskiem podjęte zostały na nowo i pomimo śniegu i lekkiego przymrozku, wrą z całą siłą. Wykonali się już mury pawilonu Najd. Areyksięcia Albrechta i pawilonu okocimskiego według planu Tomasza Prylińskiego. Budowa pawilonu Andrzeja hr. Potockiego posunęła się znacznie naprzód — jak niemiej wznoszona z muru pruskiego sali koncertowej. Pawilon szkolny J.E. P. Namiestnika, oraz wieża wodna są na ukończeniu i przedstawiają się nader efektywnie. Zarysowały się nadto wyraźnie szkielety pawilonów m. Lwowa, Związku Stowarzyszeń zaliczkowych leśnictwa i łowiectwa, oraz restauracji. Hucni nie ustają w robotcie swej drewnianej cerkiewki. Prace malarzkie wewnątrz gmachu przemysłowego w toku; konstruktor gmachu starszy inżynier p. Franciszek Skowron wyraża się o nich z uznaniem. Światło elektryczne funkcjonuje od zmierzchu do godziny 12 w nocy.

— **Program dzieła pracy kobiet** na powszechnej Wystawie krajowej (grupa XXIV) został już opracowany i rozesłany będzie pp. delegatkom.

— **Towarzystwo łowieckie** gromadzi gorliwie okazy do swego pawilonu na Wystawie r. 1894. Z wielką starannością kolekcjonowane są trofea myśliwskie oraz broń od czasów najdawniejszych aż do obecnych. Dział przyrządów łowieckich, oraz kusowniczych będzie bardzo obfity. Do wypchania oddano już trzy niedźwiedzie, z których jeden posłuży do grupy polowania z „Pana Tadeusza“.

— **Przygotowania plakatów Wystawy** r. 1894 pędzi Piętra Stachewicza zbliża się ku końcowi. Sądząc z przedstawianej korekty, będzie to rzecz w całym tego słowa znaczeniu wspaniała.

— **Doktorat.** Henryk Fraenkel, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Budżet funduszu gminy i zakładów pod jej zarządem zostających.

— **Dla ubogich miasta.** Zamiast rozsyłania kart noworocznych złożyli w prezydium magistratu na rzecz ubogich miasta Lwowa: Maciej Moraczewski 3 zł., Władysław Rebczyński 1 zł., Bank hipoteczny 100 zł.

Zamiast wieńca na trumnę Emmy Reissowej, złożył dr. Zion, adwokat krajowy, na rzecz ubogich kwotę 10 zł.

— **Zniżenie ceny cygaret Kalif.** Od 1 stycznia 1894 r. niżono cenę cygaret „Kalif“ z 2 centów na 1½ centa od sztuki.

Po wysprzedaniu istniejących zapasów cygareta te nie będą więcej wyrabiane.

— **Wspólny opłatek** w stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała“ odbędzie się w niedzielę, 31 b. m. o godzinie 6 wieczór, na który dyrekcja stowarzyszenia zaprasza wszystkich członków rzeczywistych, honorowych, i wspierających.

— **Zmiana nazwiska.** P. Dyonizemu Janowi Stanisławowi 3 imion Sternowi, zezwoliło c. k. Namiestnictwo na zmianę nazwiska rodzowego na Sterzyński.

— **Śluby.** W dniu 14 stycznia odbędzie się w kościele OO. Bernardynów ślub panny Marty Kuznarowicz, starszej córki sekretarza powiatowego przy c. k. Namiestnictwie z p. Maryanem Horodyskim, a 16 stycznia w tymże kościele ślub młodszej córki, panny Henryki z p. Franciszkiem Mandelą o godzinie 7 wieczorem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Adolf Gerstman, dyetaryusz magistratu w 56 r. życia.

W Groju pod Warszawą, Wojciech Rawicz Jasiński, ostatni oficer 5 pułku strzelców konnych b. wojsk polskich z r. 1831, liczył lat 84.

— **Hojna ofiara.** Założyciel domu sierót w Insbroduku, Sieberer, który w jesieni z okazji uroczystości Hoferskich ofiarował na fundusz tego domu 100.000 zł., złożył obecnie znowu na ten cel taką samą kwotę. Dotychczas ofiarował Sieberer na podobne cele już 650.000 zł.



— **Wydział Tow. „Bratniej pomocy słuchaczy Politechniki“** we Lwowie, ogłasza **wykaz składek na rzecz budowy domu techników**. Na ręce wydziału nadeszły do końca b. r. na rzecz budowy tego domu następujące dary: pp. Krzen Edmund 10 zł., Tabaczynska Matylda 5 zł., Małaszowski Ludwik 5 zł., Pisz Jan 5 zł., Kędziński Zygmunt 10 zł., prof. Niementowski Stefan 20 zł., Sejm krajowy 50 zł., dyrekcja Kasy oszczędności w Stanisławowie 30 zł.

Za te dary składa wydział Tow. Bratniej pomocy słuchaczy Politechniki we Lwowie, szlachetnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

— **Zdrowie Sienkiewicza**. Czytamy w warszawskiej *Gazecie Polskiej*: „Wobec obiegających pogłosek, jakoby Henryk Sienkiewicz miał być chory i to nawet poważnie, spieszymy zapewnić na podstawie otrzymanych w dniu wczorajszym najpewniejszych wiadomości, że pogłoski te są najzupełniej mylne. Sienkiewicz jest zdrow i właśnie na święta wyjechał wraz z żoną do Rzymu, gdzie już oczekiwała ich rodzina. Według depeszy zamieszka on w hotelu Albergo di Roma. W Rzymie Sienkiewicz będzie pisał w dalszym ciągu „Połanieckich“ i równocześnie będzie prowadził dalsze studia nad epoką Igo wieku chrześcijaństwa dla powieści swojej „Quo Vadis“.

— **Koniec świata podług Falba**. W odczycie o powstaniu i końcu świata, wygłoszonym w tych dniach w Lipsku, wypowiedział Falb zdanie, że ziemi naszej grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony odkrytego w r. 1866 komety, który przebiega przestworze, nie krępowany żadnymi prawidłami, ani kolejami. W r. 1899 kometa ten pojawi się znowu i wtedy według obliczeń astronomicznych musi się zderzyć z ziemią. Podług obrachunku Falba tym dniem feralnym, w którym nastąpi koniec świata, jest 13 listopada 1899 r. Termin ten może ehybić co najwyżej o jeden lub dwa dni. Gdyby zderzenie się nie miało spowodzić katastrofy, to według zapewnienia Falba ujrzymy zjawisko natury, jakiego jeszcze nie było, mianowicie spadanie gwiazd podobne do zamieci śnieżnej, które zdarzy się z największą pewnością w czasie od 13 do 15 listopada 1899 roku pomiędzy 2 a 5 godziną rano. Kto dożyje, ten zobaczy...

— **Dla Julii Lachockiej**, wdowy po awizerze kolejowym, złożono w naszej Administracji: Julia ze Lwowa 1 zł., ks. C. z Rogów 1 zł.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny 1.2. K. T. 10 zł., ks. biskup Jan Puzyna 10 zł., Kozieradzka 2 zł., Józef Fragnet 5 zł., M. T. 2 zł., Artur hr. Russocki z Lipicy dolnej 5 zł., B. P. 2 zł., N. N. 2 zł., dr. Jan Czajkowski 5 zł.

Rozdano od dnia 15 b. m. do dnia 30 b. m. 1.060 porcyj zupy i 1.060 porcyj chleba.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 30 grudnia. Barometru opada.

W ubiegłej dobie licząc od godzin 12 w południe dnia 29 grudnia do 12 w południe dnia 30 grudnia b. r. mieliśmy wiatr północno-wschodni, o średniej prędkości 0,6 m/sek., niebo zupełnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (74 procent wilg. tności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —5,1°C., najwyższa —5,1°C. wczoraj po południu, najniższa —6,5°C. dziś rano.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południu —67 mm.

Prognoza na sobotę 31 grudnia bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku północny, o średniej prędkości 1,0 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do —4°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 60 proc.; opad, śnieg nieznaczny.

— **Na rzecz ludności dotkniętej klęską powodzi** złożyli w prezdyum magistratu lwowskiego dalsze datki: Dr Witold Lewicki przez redakcję *Kuryera Lwowskiego* 1 rubel rossyjski.

Redakcja *Kuryera Lwowskiego* ze składek 102 zł. 74 ct., a mianowicie: korporacja introligatorów 50 zł., robotnicy fabryki Wzela-ków 15 zł., H. L. i Staff 10 zł. 30 ct., urzędnicy cłowi ze Szczakowej 5 zł. 50 ct., Dragowski 5 zł., dr. Lateiner 5 zł., kółko koleżeńskie 2 zł. 4 ct., J. B. 2 zł., M. Jużwiak ze Stryja 2 zł., Heszeles z Gródka 2 zł., 3 siostry M. C. H. Walichewiczówny 1 zł. 50 ct., A. Langiewiczowa 1 zł., Maksym Lubowicz 1 zł., Gądek z Dąbrowy 4 ct., razem jak wyżej 102 zł. 74 ct.

Jan Ruciński, proboszcz w Budzanowie, (składka od parafian) 12 zł. 70 ct., Adolf Podłowski na listę składkową nr. 19 — 11 zł., a mianowicie: Franciszek Wojnowski, Wilhelm Bukowski, Stanisław Staszkiwicz, Jan Rzechonek, Franciszek Gross, Wilhelm Kisielewski, Antoni Pieniędzy, Antoni Żółkiewicz, Feliks Krakowiecki, Wojciech Skrzyszewski, Józef Lisiewicz i K. R. po 50 ct., Jan Żurkowski, Adolf Stanisław Podłowski i N. N. po 1 zł., Adolf Podłowski 2 zł.; gmina ewangelicka we Lwowie 23 zł. 50 ct., mianowicie Elward Gebhard senior 5 zł., K. i J. Schulz 2 zł., dr. Karol

i Jan Stromenger, Oskar Kreyser, Arnold i Karol Werner, Edward Hess, Viebig, W. Wallach, Paweł Starzyk, Artur Schellenberg, A. Wertsch, J. Wychera, Teodor Völker, Mieding i Stark po 1 zł., J. Gorgon 50 ct. w. a.

Razem wpłynęło dotąd na rzecz ofiar powodzi 18.040 zł. 68 ct. i 1 rubel rossyjski.

— **Na poczęcie lwowskiej** nadano w miesiącu listopadzie 1893 r. 261.924 listów prywatnych niepoleconych; 179.248 kart korespondencyjnych; 89.769 posyłek pod opaską; 15.642 posyłek z próbkami; 311.912 egzemplarzy gazet; 126.232 listów urzędowych; 55.616 listów poleconych; 14.131 przekazów na kwotę 516.662 zł. 97 ct.; 71.665 przesyłek wartościowych; 4.502 czeków, 1.098 zwykłych wkładek oszczędności w łącznej kwocie 980.100 zł. 46 ct. Ogółem nadano 1.131.799 przesyłek.

Nadeszło zaś do Lwowa 299.533 listów prywatnych niepoleconych; 169.016 kart korespondencyjnych; 52.904 posyłek pod opaską; 6.410 posyłek z próbkami; 115 150 egzemplarzy gazet; 59.550 listów urzędowych; 51.486 listów poleconych; 47.148 przekazów na kwotę 890.312 zł. 75 ct.; 12.555 posyłek wartościowych; 395 asygnat czekowych i 406 asygnat na wypłatę zwykłych wkładek oszczędności (zwroty) w łącznej kwocie 228.488 zł. 15 ct. Ogółem 814.553 przesyłek.

— **Ruch telegraficzny** w miesiącu listopadzie: Nadano 14.644 telegramów za które pobrano opłatę w kwocie 8.366 zł. Nadeszło 15.437 telegramów dla adresatów w miejscu, a 108.858 telegramów do przetelegrafowania (transito).

— **Ruch telefoniczny**. W listopadzie nadano telegramów 1.126, dochód 551 zł. Przybyło telegramów 1.893. Liczba rozmów telefonicznych między abonamentami 17.088.

— **W Stryju** zmarły w tych dniach dwie nauczycielki tamtejszej sześcioklasowej szkoły żeńskiej, a mianowicie starsza nauczycielka Marya Mozerówna, przeżywszy lat 48, i młodszutka nauczycielka, przeniesiona niedawno ze Lwowa, Jadwiga Mokłowska, w 20 wiosnie życia.

— **Neofita**. Kupiec warszawski, Mojżesz Ceintner wraz z żoną przeszedł na łono kościoła katolickiego. Ceintner jest człowiekiem zamożnym.

— **Dzienników i pism peryodycznych**, drukowanych w Austro-Węgrzech, i tych zagranicznych, które mają debiet pocztowy w Monarchii, jest wedle ostatniego wykazu 6.288. Z tych jest 3.610 niemieckich, dalej 518 francuskich, 471 angielskich, 467 czeskich, 176 włoskich, 165 polskich i 147 węgierskich. Ruskich pism jest 30. Inne pisma jak szwedzkie, duńskie, rossyjskie, greckie i t. d. przychodzą do Austrii w bardzo małej liczbie egzemplarzy.

— **Jubileusz Spasowicza**. W niedzielę grono prawników petersburskich wręczyło panu Włodzimierzowi Spasowiczowi medal pamiątkowy z powodu jego jubileuszu adwokackiego. Medal złoty zdobi z jednej strony popiersie jubilata, roboty Piusa Welońskiego, z drugiej napis w wieńcu wawrzynowym: „Justitiae vindicta!“ Wieczorem tegoż dnia około 100 osób podejmowało jubilata w restauracji Contana, obiadem, w czasie którego toasty wznosili pomiędzy innymi pp.: dr. Mierzejewski, Rudzki, inż. Zukowski, Erazm Piltz i t. d.

— **Z Abbazy** piszą pod d. 23 b. m.: Abbaza o tej porze — to mały raj. Pogoda prześliczna. W południowych godzinach, a nawet powiedzieć można, przez cały dzień, wśród laurowych gajów i ogrodów tutejszych widzieć można letnie ubrania. W nocy z czwartku na piątek mieliśmy długą burzę z grzmotami i błyskawicami; trwała godzin dwaście, ale bez wiatru i ulewy. Rano — deszcz naprzemian z gradem.

Abbaza rośnie; powstają coraz to nowe wile, wspaniałe i bardzo gustowne, z ogrodami egzotycznymi. Więcej jednak roślinie przyplwy gości na sezon zimowy. Mieszczą się oni nie tylko w Abbazy, ale i w sąsiadującej, a dziś prawie jedną z nią całość stanowiącej, Wolosee. Polskie towarzystwo dość liczne. Bawią tu między innymi: ks. Cecylia Lubomirska z córką, hr. Tysskiewiczowa z zięciem ks. Karolem Radziwiłłem, hr. Stanisławowie Plater Zybergowie z Galicji (z Moszkowa), hr. Konstantyew Przędziyecy z rodziną, ks. Romanowa Sanguszkowa, z hr. Załuskiej Gołaszewska, właścicielka wili w Abbazy i t. d. Spodziewane są jeszcze przyjazdy: hr. Wł. Branickich, ks. Adamowej z hr. Zamoyskich Lubomirskiej i t. d.

Dziś wigilia. Część polskiej kolonii urzędująca wspólną ucztę z opłatkiem, w hotelu „Stephanie“.

— **Z Jeruzolimy** nadchodzi wiadomość, że ks. Marcin Chwaliszewski, b. proboszcz w Granowie (W. Ks. Poznańskie), mianowany został w tych dniach honorowym kanonikiem patryarchatu łac. w Jeruzolimie. Dodać należy, że z ks. Chwaliszewskim jest ogółem tylko dziewięciu podobnych kanoników, którzy, z biskupem-suffraganem na czele, jako kanonicy Grobu Pańskiego, straż przy tym Grobie sprawują.

— **Cholera w gubernii podolskiej**. *Kijewlanin* podaje obszernie sprawozdanie o przebiegu cholery w gub. podolskiej, oparte na wiadomościach urzędowych. Ogólna liczba wypadków choroby, tak w roku zeszłym jak bie-

żącym, wynosiła 22.135, zmarło osób 7.684. Zakorzenie się epidemii przypisuje sprawozdanie opłakanym warunkom sanitarnym, istnieniu jacyom po wsiach, miastach i miasteczkach. Po wsiach o względy higieniczne nikt nie dba i nie ma najmniejszego o nich wyobrażenia. Jeszcze się gorzej dzieje w miastach, a zwłaszcza miasteczkach, zamieszkiwanych przez niechlujny proletaryat żydowski. Miasteczek tych, w najwyższym stopniu pod względem zdrowotności zaniedbanych, niepodobna było doprowadzić do znośnego porządku, kosztem udzielonych na ten cel zasiłków przenoszących 200—500 rubli na każde. Niezmierne też ujemny wpływ na stan sanitarny gubernii wywierają mają funkcjonujące tam liczne cukrownie (44), fabryki siaropu (4) i gorzelnie (76). Wszystkie te fabryki zlewają wszelkie pozostałości do rzek, stawów i kanałów, częstokroć pozabawiając mieszkańców zdrowej wody do picia. W takich warunkach nie można się dziwić uporczywości, z jaką epidemia trwa, zwłaszcza, że jednocześnie panująca dysenterya, tyfus brzuszny i inne choroby żołądkowe wielce walczą z cholera trudniąca.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Dzieła Adama Mickiewicza**. Wydanie Towarzystwa literackiego imienia Adama Mickiewicza. Tom trzeci: Grażyna — Konrad Wallenrod — Giau. We Lwowie. Skład główny u Jakubowskiego i Zadurawicza 1893. Str. 285, jeden miedzioryt i trzy karty z podobiznami autografów. Drukiem E. Winiarza we Lwowie.

Towarzystwo literackie imienia Adama Mickiewicza przystąpiło do wykonania swego zamiaru, o którym myślało i nad którym pracowało oddawna: do zbiorowego wydania dzieł największego wieszca naszego. Właśnie ukazał się tom pierwszy (pierwszy w porządku wydawniczym, a trzeci w porządku redakcyjnym) tego wydania, które dla literatury naszej w ogóle, a dla literatury o Mickiewiczu w szczególności ważne, można rzec nawet bez przesady: wiekopomne mieć będzie znaczenie. W luźnej notatce, która wśród szeregu innych kronikarskich wypadków zapisał ma także pojawienie się nowego dzieła, nie sposób podnosić i uzasadniać doniosłości tego zdarzenia, jak nie sposób rozbiierać wartości i oceniać niepospolitych zalet nowego wydania. Pozostawiając to do innej sposobności, tu możemy tylko śmiało stwierdzić, że zarówno metoda wydawnicza, jak troskliwość z jaką dokonano redakcji wydania, jak wreszcie zewnętrzne, typograficzne wydania tego zalety, stawiają je ponad wszystkie dotychczasowe, a przynosząc chlubę literaturze naszej, mogą być także słusznym tytułem dumy dla Towarzystwa im. Mickiewicza. Jak już wspomnieliśmy, tom wydany obecnie zawiera „Grażynę“, którą wydał i światem zarówno co do treści i wartości naukowej, jak też co do formy wstępem, tudzież uwagami zaopatrzył dr. Wilhelm Bruchnalski, — dalej „Konrada Wallenroda“, którego wydania dokonał, zaopatrując je również wstępem, p. Władysław Nehring; wreszcie „Giau“, ze wstępem p. Piotra Chmielowskiego. Redakcją wydawnictwa całego, a w szczególności redakcją tego tomu kierował z niezmordowaną gorliwością prezes Towarzystwa im. Adama Mickiewicza, dr. Roman Pilat. — Tom ten zaopatrzony jest w heliogravurę, przedstawiającą Adama Mickiewicza według portretu, malowanego przez Józefa Oleśkiewicza w Petersburgu 1828 r., a dodane do tomu trzy podobizny autografów „Grażyny“, „Konrada Wallenroda“ i „Giau“, zostały zaiste znakomicie wykonane u Angerera w Wiedniu.

**Repertuar teatralny**. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w sobotę, drugi gościnny występ panny Elwiry Colonnese, primadonny opery w Barcelonie: „Bal maskowy“, opera w 5 aktach J. Verdiego.

Jutro, w niedzielę, po południu „Zaboban“ czyli „Krakowiaczy i Górale“, sielanka narodowa ze śpiewami i tańcami w 3 aktach J. N. Kamińskiego Wieczorem na zakończenie starego roku „Rok 1893“, wielki przegląd sceniczny w 12 odsłonach.

W poniedziałek, po południu „Ręce czarodziejskie“, komedia w 5 aktach Scribego. Wieczorem po raz czwarty „Championol mimo woli“, (*Championol malgré lui*), komedia w 3 aktach, Jerzego Feydeau i Desvallieres.

We wtorek, po raz 15 „Flirt“, komedia w 4 aktach Michała Bałuckiego.

We środę, po raz pierwszy „Uroczę oczy“, komedia w 4 aktach Zygmunta Sarneckiego.

**Z wystawy**. Matejki szkice i rysunki nadejdą niebawem na naszą wystawę sztuk pięknych, gdzie będą wystawione tylko krótki czas. Kolekcya obejmuje cztery rysunki sal zamku Podhoreckiego, szkice rysunkowy do obrazu Unii lubelskiej, rysunki ubiorów w Polsce, oraz cztery studia głów historycznych.

Wystawa szkiców, którą przed dwoma tygodniami urządzono w naszym Salonie, cieszy się powodzeniem a prace znajdują licznych nabywców.

**„Z przeszłości Galicji“** (1772—1862). Pod powyższym tytułem pojawiła się w tych dniach książka p. Stanisława Peplowskiego, obejmująca w formie szkiców szereg obrazów z porzobiorowej przeszłości Galicji. Tom pierwszy, który właśnie mamy przed sobą zawiera następujące rozdziały: 1) Rewindykacya. 2) Reformy Józefińskie. 3) O konstytucyi. 4) Inni. 5) Zaorkami Napoleona. 6) Rzeczej pospolitą krakowska — i liczy stronie 317. Cena egzemplarza 2 zł. Skład główny w księgarni Jakubowskiego i Zadurawicza (Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 3).

W tomie drugim swej pracy, który ukaże się w handlu księgarskim z początkiem r. p., omawia autor — o ile nam wiadomo — udział Galicji w rewolucyi listopadowej, wyprawę Zaliwskiego, dobę spiskową i krwawą katastrofę 1846 roku, wreszcie dzieje roku 1848 i rządy reakcyi następnej. Całość opowiadania zamyka wybuch styczniowej rewolucyi.

**Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie**, zebrał i opracował dr. Ostaszewski-Barański, kierownik miejskiego biura statystycznego. Tomy III i IV. — Tom III zawiera: Lwów w latach 1857—1890, i ruch ludności w r. 1892. Tom IV zawiera: Stosunki mieszkalne we Lwowie w r. 1880 a 1890. — Stosunki mieszkalne w dzielnicach i większych ulicach. — Czynsze i ich wzrost. — Ruch budowlany we Lwowie. — Cennik robót i materiałów. — Straż ogniowa. — Pożary.

Donosząc na razie tylko o pojawieniu się dwóch nowych tomów „Wiadomości statystycznych“, pod redakcją dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego, zastrzegamy sobie zarówno omówienie tego cennego wydawnictwa, jak niemniej podzielenie się z czytelnikami ciekawymi szczegółami o stosunkach lwowskich, jakie się w nowych tych tomach znajdują, do najbliższego czasu.

**„Pogadanki o podatkach w Kółku rolniczym, napisał Fran. Szymusik**. Lwów, 1893. Nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych“. Mało zaiste książeczek może ludowi naszemu tyle korzyści realnych przynieść, ile ostatni tomik „Wydawnictwa ludowego“, sięgającego już od lat kilkunastu zdrowe ziarna światła i wiedzy tam właśnie, gdzie brak uświadomienia niejednej kłębki jest przyczyną. W roku zwłaszcza bieżącym, gdy liczne kłębki elementarne kraj nasz nawiedziły, postąpiła redakcja Wydawnictwa prawdziwie po obywatelsku, pouczając swych czytelników w szeregu pogadanek o sposobach uzyskania pewnych ulg podatkowych, o możliwości rozłożenia zaległego podatku na raty, o przepisach egzekucyjnych i t. p. szczegółach, co do których znajomość prawnych przepisów od niejednej krzywdy uchronić zdoła. Z gruntowną znajomością rzeczy napisana książeczka, zaleca się i tem również, iż rady w niej podane nader są praktyczne, w formę przystępnego opowiadania ujęte. Kilkanaście wzorów podań w sprawach podatkowych, dodanych na końcu tomiku, podnosi również nie mało wartość praktyczną książeczki, której autor zdawał snąć sobie doskonale sprawę z doniosłości swego przedsięwzięcia. Zwracając uwagę szerszej inteligentnej publiczności na świeżo wydane „Pogadanki o podatkach“, życzyć możemy tylko wydawnictwu w ogóle, by w przyszłości mniej musiało walczyć z obojętnością i apatią naszego społeczeństwa na sprawy publiczne, gdyż i najlepsza książka na nie się nie przyda, jeśli zamiast przedostać się do rąk jak najliczniejszych czytelników, butwieje bezużytecznie w magazynach nakładowych i księgarniach. Lud nie zawsze jeszcze odczuwa potrzebę czytania, dla tego też zadaniem inteligentnej powinno być właśnie podawanie mu wszelkich ułatwień w tym kierunku. Dla ubogiego, uszczerbkiem być już zresztą może zakupienie chociażby kilkucentowej książeczki; przeto duchowieństwo nasze, obywatelstwo, sfery urzędnicze i w ogóle oświecone powinny za swój obowiązek niemal uważać zakupowanie od czasu do czasu przynajmniej kilkunastu egzemplarzy broszurek popularnych, w celu rozdania ich pomiędzy służbę, okoliczne mieszczaństwo lub lud wieśniaczy. Wydatek nieznaczny w tym wypadku, opłaciły się niewątpliwie sownie, bo gdzie upadną ziarna zdrowej oświaty, tam i poziom moralności się podnosi, poszanowanie cudzego dobra wzrasta, „oświecać zaś umysł i ręce opadłe do ruchliwszej pobudzić pracy“ — oto sztandar, pod którym „Wydawnictwo ludowe“ od lat 12 rozwija już swą działalność, walcząc z przeszkodami tylko dzięki poparciu bardzo szczupłego niestety grona osób dobrej woli i szczytnych aspiracji.

K. M.

**Zola** wydrukował w *Temps* artykuł na rzecz konwencji literackiej pomiędzy Rosją i Francją. Zola jest przekonany, że zawarcie konwencji prawisło od życzliwego przyjęcia odezwę przez prasę rossyjską i dlatego zwraca się z rzezoną odezwą do niej.

**W Paryżu** najnowsza sztuka Valabreguea p. n. *Duchesse de Montlimor*, przedstawiona w teatrze Gymnase, nie miała powodzenia z powodu nudnej treści. Sztukę ratują pojedyncze dowcipy rozsiane w dyalogu.



# GOSPODARSTWO I HANDEL

## Targ zbożowy.

Lwów, 30 grudnia: pszenica 6.30 do 7.20, żyto 5.10 do 5.90, jęczmień browarny 5.— do 6.50, jęczmień pastewny — do —, owies 5.50 do 6.—, rzepak 12.— do 12.50, groch 6.— do 9.—, wyka 5.— do 6.—, nasliniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5.— do 5.60, hreczka — do —, konieczyna czerwona 60.— do 68.—, biała 60.— do 75.—, szwedzka — do —, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara 6.20 do 6.40, nowa 5.40 do 5.60, chmiel — do —, spirytus — do —. Waranty na wrzesień — do —.

Uspობienie niezmiennie.

## OSTATNIA POCZTA

Ks. Arcybiskup lwowski, Seweryn Morawski, ks. biskup przemyski, Łukasz Solecki i ks. biskup tarnowski Ignacy Łobos, wydali wspólny list pasterski do wiernych swoich diecezji. Obszerny ten list w pierwszej swej części oświeca i utwierdza wiernych w prawdzie o rządzie duchowym w Kościele, a w drugiej przestrzega przed samozwańczymi nauczycielami fałszu i przewrotności, którzy narzucają się ludowi na orędowników i kierowników na publicznych zebraniach i naradach. Nie omieszkamy zaznaczyć czytelników naszych w najbliższym numerze naszego pisma dokładnie z treścią tego ważnego listu pasterskiego.

W apartamentach Najj. Pana odbył się przedwczoraj obiad dworski, na który otrzymali między innymi zaproszenie: kardynał ks. Gruscha, P. Minister pozastatbowy dr. baron Ziemiałkowski, prezydent generalnej Dyrekcji kolei państwowych dr. Biliński, hr. Hohenwart, hr. Belcredi, baron Chlumecy, dr. Stremaier, dr. Unger, szef sekcji Breisky, gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Kautz, generał adjutant hr. Paar.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że P. Minister Wurmbbrand zamierza utworzyć osobną sekcję dla zarządu kolei lokalnych i że do prowadzenia tej sekcji powołany będzie szef styryjskiego krajowego zarządu kolejowego, Wurmb.

Wedle pism berlińskich, Sejmowi pruskiemu zaraz po jego zebraniu się będzie przedstawiony projekt o urządzeniu Izby rolniczych. W łonie ministerium zdania co do tego projektu mają być podzielone. Minister rolnictwa przemawiał usilnie za prowizorycznym urządzeniem podobnych Izby, które dopiero wtedy, gdy okażą się pożytecznymi, mają uzyskać sankcję ustawodawczą.

Kol. Ztg. dowiaduje się, że niemiecka rada związkowa nie zajmowała się dotychczas wnioskiem w sprawie zniesienia ustawy o banicy Jezuitów, gdyż wniosek ten przeszedł dopiero przez dwa czytania i nie ma jeszcze mocy obowiązującej. Nie zachodzi zaś zgłoga prawdopodobieństwo, aby niebawem miał on powrócić na porządek dzienny parlamentu. Są na razie pilniejsze i ważniejsze sprawy, które przedewszystkiem zajmą najbliższą sesję. Są zresztą powody do przypuszczenia, że samo centrum, wypróbawszy swą siłę, sprawę tę odłoży na czas późniejszy.

Najnowsze wiadomości z Warszawy i Petersburga potwierdzają wczorajszą naszą prywatną depeszę o złym stanie zdrowia generała gubernatora Hurki. I tak donoszą do *Nowego Wremia*: Generał-gubernator, jak to z całą stanowczością uznali lekarze, cierpi na podagrę, w stanie choroby, dosyć męczącej, zasłało było niedawno polepszenie, a generał gubernator całymi dniami pracował, lecz obecnie stan choroby znowu się pogorszył. Do chorego wezwano jednego z petersburskich homeopatów. Minister sprawiedliwości, Manasein, opuszcza wkrótce swoje stanowisko; jako następcę wymieniają sekretarza państwa Murawiewa.

Organ izraelitów w Rosyi, *Chronika Woschoda*, podnosi, że w kołach rządowych rosyjskich zaczyna objawiać się pomyślniejszy dla żydów prąd. Skutkiem tego powstała agitacja za powrotem do Rosyi między temi żydami, którzy wyemigrowali do Ameryki.

Przedłożony sobranium budżet dochodów oznacza ogólne regularne dochody na 79,557.000 franków. W roku przeszłym dochody obliczone były na 80 435.000 franków. Podatki bezpośrednio wykazują zmniejszenie się o 1/4 miliona. Podatki pośrednie za to wykazują pewne zwiększenie.

Sobranie obradowało przedwczoraj nad żądaniem ministra wojny w sprawie kredytu 1 1/2 milionowego, rozłożonego na 3 lata, w celu zakupu subskrybowanych dział.

Proces braci Iwanow, którzy uknuli spiszek na życie ks. Ferdynanda, ma rozpocząć się w pierwszej połowie stycznia.

Dzienniki włoskie przepelnione są szczegółami o rozruchach na Sycylii i o rozpaczliwych zaprawde stosunkach na tej wyspie. Tak n. p. dziennik *Giornale* pisze: „Dziewięćdziesiąt procent gmin sycylijskich posiada zarząd, który stara, patryarchalną formę rządów, czyni godną zazdrości. Za czasów tej patryarchalnej formy rządów dowolność i gwałty potężnych jednostek łamała energicznie i ostro występująca władza państwowa, stawiając je pod pręgierz opinii publicznej. Dzisiaj, dzięki politycznemu wpływowi wielkich wyborców i ich popleczników, znaczenie władzy politycznej jest złamane, a dowolność, gwałty i niesprawiedliwość, mają pole działania otwarte. Sumienie ludu przeczuwa tylko, iż w oddali jest dobry król, przyszło atoli do przekonania, że urzędy gminne są siedliskiem politycznej i obyczajowej zgnilizny, a w rzeczywistości rady gminni nie są administratorami, lecz marnotrawcami. Wyciąganie podatków jest nieprzerwanym szeregiem oszustw i wymuszeń. Drobny lud pragnie tylko być kierowanym wedle zasad słuszności i ludzkości...“

Crispi, pomimo to, spogląda z zaufaniem w przyszłość; liczy na wpływ związków patriotycznych, które oświadczyły swą gotowość pomagania rządowi, i z całym naciskiem domaga się od władz rządowych, by pomocy tego drogiego środka używały z pożytkiem. Pragnie on smutny stan rzeczy na Sycylii usunąć z korzeniem, ale czuje, że potrzeba od tego wielkiej rozważy, by nie poniosł nikt szkody, także i ci, którzy przyczynili się do wywołania obecnych rozruchów. Uregulowanie układów dzierżawnych, tudzież kwestya pracy dzieci w fabrykach siarki, będą w każdym razie należąc do tych zarządzeń, które muszą być przedłożone parlamentowi pod obrady.

W dniu 7go stycznia odbędą się we Francji częściowe wybory do senatu. Jedną trzecią członków senatu francuskiego, musi się ponownie ubiegać o mandat; pomiędzy nimi znajduje się także sam prezes senatu Challemel-Lacour, dzisiejszy minister oświaty Spuller, b. premier Loubet i i. Agitacja jest już obecnie silnie rozwinięta, nie budzi jednak wielkiego zainteresowania. Wybory wypadną niezawodnie na korzyść republikańców, największą bowiem część rad deputowanych jest dziś już złożona wyłącznie niemal z republikańskich żywiołów.

Floquet, były prezydent francuskiej Izby deputowanych, obalony z tego pierwszego stanowiska przez sprawę panamską, upadł — jak wiadomo — także przy ostatnich wyborach do Izby posłów, a obecnie kandyduje do senatu. Wybór jego na senatora w Paryżu uważają za rzecz zapewnioną, ponieważ dwaj inni kandydaci zrzekli się kandydatury na rzecz Floqueta. Mowa kandydacka Floqueta, którą wypowiedział w niedzielę, na zgromadzeniu wyborców w ratuszu, miała wielkie powodzenie i odznaczała się śmiałością a zarazem umiarkowaniem. Floquet nie robi żadnych koncepcyj skrajnym stronnictwom; owszem, oświadcza nawet że nie myśli, jak inni radykalni politycy, przetrząść się do obozu socjalistów. Prasa republikańska chwalił mowę Floqueta, ale nie brak także głosów ironicznych, które szdyż z tego, że były przeciwnik senatu, skoro stracił mandat deputowanego sam teraz ubiega się o krzesło senatora, byleby tylko utrzymać się na widowni życia politycznego.

Policya francuska pracuje energicznie nad stłumieniem ruchu anarchistycznego i drut telegraficzny ze wszystkich stron kraju przynosi wiadomości o nieustających aresztowaniach anarchistów. Łamy dzienników paryskich są przepelnione różnymi sprawozdaniami w tej mierze, a walka przeciw różnym skrajnym doktrynom stanowi niemal jedną treść prasy dzienników francuskich. Bardzo dużo krwi psuje przedstawiony na ostatnich posiedzeniach Izby wniosek Gobleta, żądający zmiany artykułów 49 i 55 ustawy górniczej. Projekt Gobleta domaga się ażeby nadal rząd miał prawo odebrać z rąk firmy górniczej kopalnię, jeżeli w niej wybuchła znowa i trwa dłużej nad dwa miesiące, bez odwołania się do sądu rozjemczego. Kompania, gdyby to przez ciąganie się niezgody wpływało nie z jej winy otrzymując odszkodowanie na zasadzie oszacowania z pięcioletniego dochodu. Prawo

określi normę tego szacunku. Kopalnia zostanie objęta przez Rząd i oddana, celem eksploatacji, innej kompanii akcyjnej lub zawodowemu syndykatom. Koncesje mogą być udzielane jedynie na lat 25. Sam wyzysk kopalni i podział zysków będzie się odbywał według następujących zasad: dzień pracy będzie trwał, jak w angielskich kopalniach, tylko ośm godzin; 15 procent czystego dochodu isé powinno do kasy, na wypadek choroby lub nieszczęścia, 15 procent do kasy emerytalnej, 20 procent tytułem udziału dostaje się oficjalistom i robotnikom w stosunku do zarobków, 50 procent wreszcie składane ma być na kapitał. Rozumie się, projekt Gobleta nie ma najmniejszych szans przejścia, ale rozprawy z jego powodu i wywołane przezeń w kraju napięcie umysłów, są bardzo niewygodne dla gabinetu.

Obóz niemiecki pod Malmédy nie przestaje niepokoić opinii belgijskiej. *Indépendance belge* świeżo pomieściła w swoich łamach wiadomość, pochodzącą z Berlina, o tem, jako obóz w Malmédy był tylko pierwszym ogniwem całego szeregu kroków ze strony niemieckiego rządu wzdłuż pogranicza. Mianowicie rząd niemiecki projektuje jeszcze wznieść takie same obozy gdzieś w Saksonii, wrzekomo w pobliżu granicy czeskiej. Dokoła tych obozów mają w przyszłości odbywać się wielkie manewry. Jeżeli sama pogłoska brami dosć podejrzanie, jeszcze dziwniejszym jest motywowanie przez organ belgijski takiego kroku: rolnicy niemieccy skrzęta się wrzekomo zanadto na szkody, jakie manewry zrządzają, i rząd z tego powodu pragnie je przednieść do wspomnianych okolic, jakoby tam nie było rolników. Dzienniki niemieckie uważają podaną wiadomość za przedwczesną.

W Izbie niższej parlamentu angielskiego oświadczył sekretarz stanu Buxton, że rząd nie ma zamiaru przekształcić portu w Famagusta na Cyprze na port handlowy, albo na stację dla floty, albowiem byłoby to za kosztowne. W dalszym ciągu posiedzenia oświadczył Gladstone, że sprawozdanie Portala o Ugandzie znajduje się od kilku dni w rękach rządu. Przedmiot sprawozdania jest bardzo ważny, a sytuacja w niem przedstawiona bardzo zawiślana, ponieważ wchodzą tu w grę jeszcze inne interesa, oprócz angielskich i miejscowych. Wobec danych okoliczności nie da się nawet orzec, kiedy sprawa dojrzeje do przedłożenia jej Izbie.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał adwokatowi radcy rządowemu, dr. Marcelemu Frydmannowi, tytuł radcy Dworu.

Wiedeń, 30 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza obwieszczenie Ministerstwa rolnictwa w sprawie rozwiązania zarządu administracyjnego dóbr państwowych Nadwórnij.

Wiedeń 30 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o przedłożeniu znaczenia ustawy o kolejach lokalnych; dalej ustawę o upaństwowieniu Towarzystwa austriackich kolei lokalnych, ustawę o reformie obrony krajowej, ustawę o prowizorycznym uregulowaniu stosunków handlowych z Hiszpanią, wreszcie rozporządzenie Ministerstwa wyznań i oświaty w sprawie uregulowania studjów prawa i umiejętności politycznych na Uniwersytetach, tudzież w sprawie uregulowania teoretycznych egzaminów państwowych prawniczych, z mocą obowiązującą od roku szkolnego 1894/95. Rozporządzenie to postanawia, iż minimalny czas trwania nauk prawniczych wynosić ma ośm semestrów (cztery lata), a to najmniej trzy semestry przed i najmniej cztery po prawo-historycznem (pierwszym) egzaminie państwowym. Do egzaminu tego można przystąpić najwcześniej w ciągu czterech pierwszych tygodni czwartego semestru. Egzamina: sądowy i polityczny można zdawać w dowolnym porządku, a to którykolwiek z nich już w ciągu ostatnich czterech tygodni ósmego semestru.

Praga, 30 grudnia. W Sejmie złożył p. Engel imieniem Młodocechów oświadczenie tej treści: Stronnictwo młodoceckie nie zostaje w żadnej łączności z wypadkami dni ostatnich; wszelkie w tej mierze choćby najgwałtowniejsze zarzuty nie mogą dotknąć ani stronnictwa ani pewnych jego członków. O ile mamy wpływ na wychowanie młodzieży czeskiej, wychowujemy ją w tradycjach patriotycznej miłości i szlachetnej ludzkości. Obstawiamy przy zasadach narodowych, nie stawiamy jednak programu samostności królestwa Czech po za austriackim związkiem państwowym. Jedynie przeciwnicy czeskiego

ruchu narodowego pragną ruch ten prze podsuwanie mu fałszywych związków, przedstawiać jako ruch przewrutowy.

Praga, 30 grudnia. Uwieszono tu sekretarza młodoceckiego klubu poselskiego Czižeka oraz kandydata medycyny Dutkę pod zarzutem popierania celów Towarzystwa „Omladina.“ W mieszkaniu uwieszonych znaleziono wiele obciążających materyału.

Hlas Naroda nazywa ogłoszoną wczoraj deklarację młodocecką „jednym czczym frazesem.“ Twierdzenie, jakoby sprawa czeska miała znaczenie europejskie, ma na celu jedynie obalamucenie czeskiej publiczności.

Berlin, 30 grudnia. Sejm pruski zwołany na 16 stycznia.

Rzym, 30 grudnia. Papież przyjmował biskupa Terespolu, Zerra, na audyencyi.

Rzym, 30 grudnia. Książę Genny mianowany został admirałem, a generał Bogliolo, podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny.

Dzienniki: *Opinione* i *Fanfulla* twierdzą, że minister dworu królewskiego, Baltazzi, podał się do dymisji.

Rzym, 30 grudnia. *Agencya Stefaniiego* donosi z Rio de Janeiro: Reprezentanci mocarstw obcych nie dali żadnej odpowiedzi na żądanie admirała Saldanka, głównodowodzącego okrętów powstańczych, ażeby go traktowano jako stronę wojującą. Na pogroźkę Saldanka, że będzie bombardował miasto, odpowiedzieli komendanci obcych okrętów wojennych, że ostrzeliwanie miasta jako ostentacyjny środek, nie jest usprawiedliwionem, i że na każdy wypadek Saldanka o zamiarze bombardowania winien zawiadomić na dwa dni przed jego wykonaniem.

Rzym, 30 grudnia. Pogłoski o rozruchach w Sycylii są nieuzasadnione.

Amsterdam, 30 grudnia. Podczas wczorajszej gęstej mgły wpadło 80 osób do wody; 20 utonęło.

Angoulême, 30 grudnia. W dalszym ciągu procesu, wytoczonego sprawcom głównych ruchów w Aigues Mortes, wielu świadków narodowości włoskiej zeznało, iż Francuzi sami rozpoczęli atak na Włochów. Postępowanie dowodowe zamknięto już, poczem prokurator państwa w końcowej swej mowie oświadczył, iż to Włosi wywołali rozruchy, i domagał się dla głównego oskarżonego Giordano (jedynego Włocha), tudzież dla innych pięciu oskarżonych, ciężkiej kary, bez zastosowania okoliczności łagodzących, dla dziewięciu zaś pozostałych oskarżonych, kary łagodniejszej, z uwzględnieniem łagodzących okoliczności.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 grudnia. 1893, godzina 10 minut 20. Akcje kredytowe 348.—, Akcje kolei państwowej 310 25, Akcje tytoniowe 198 50 Anglo - austriackie 153 25, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 107 65, Renta papierowa —, akcje Banku dla krajów koronnych 253 10, 4 1/2 prc. listy zast. banku krajowego 100 50, 4 1/2 prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100.—, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4 prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 61 11. Uspობienie silne.

Wiedeń, 30 grudnia. 1892 r. godz. 2, minut —. Akcje kredytowe 348.—, Alp Tow. górnicze 48 —, Węgierskie akcje kredytowe 418 25, Akcje anglo - austriackie 152 75. Akcje banku Union 257 50, Akcje kolei Karola Ludwika 215.—. Akcje kolei Północnej 292 50, Akcje kolei Południowej 167 75, Losy tureckie 54 10, Akcje kolei państwowej 309 5, Akcje kolei Lwowsko-Czeronowieckiej 262 75. Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97 50, Wiedeńskie losy komunalne 174 75. Akcje tytoniowe 198 50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96 25 Akcje kolei Elbetal 243.—, Akcje banku dla krajów koronnych 252 10, 4 prc. węgierska renta złota 116 75, Akcje banku związkowego 124 75, Rubel papierowy 1 32 50, Węgierska renta papierowa 94 60. Uspობienie nie słaabsze.

Telegramy zbożowe z d. 29 grudnia 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 15 80 do 16 — zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7 42 do 7 43 zł. Berlin: pszenica (na list.-grudzień) 145 50 do — zł., żyto — do — zł., spirytus 31 50 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 44 80 fr.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Kreschowiecki.



# Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzi:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Ze Lwowa odchodzi:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	z	do	z	do		z	do	z	do
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:36	9:41	3:01	10:41	5:26	11:11
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:36	9:41	—	10:41	5:26	7:36
Z Muszyny - Kryniey przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	9:36	—	—	—	10:41	—	—
Z Muszyny - Kryniey i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9:41	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniey przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 2/2 do włączenia 15/2)	—	6:01	—	—	—	—	—	5:26	7:36
Z Muszyny - Kryniey p. Stryj	—	—	9:00	1:08	—	—	—	—	8:01
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:36	—	—	10:41	5:26	—
Z Podwoleżysk i Brodów (na dw. główny)	2:48	10:02	9:46	6:21	—	6:44	3:26	10:16	11:11
Z Podwoleżysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2:34	9:46	9:21	5:55	—	6:58	3:32	10:40	11:33
Z Suczawy	10:11	—	7:59	12:51	7:11	6:36	—	10:36	3:31
Z Kimpolunga	10:11	—	7:59	—	—	—	—	—	3:31
Z Radowic	10:11	—	7:59	—	7:11	—	—	—	—
Z Barhomethu n. S. i Czudyna	10:11	—	—	—	7:11	6:36	—	—	10:56
Z Nowosielicy	—	—	—	—	7:11	—	—	10:36	10:56
Z Słobody rungurskiej kopalni	10:11	—	—	—	7:11	6:36	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10:11	—	7:59	—	—	6:36	—	—	—
Z Suczawa przez Halicz	—	—	—	12:51	—	—	—	—	3:31
Z Bełzca	—	—	—	5:20	—	—	—	—	7:21
Z Sokala	—	—	8:16	5:26	—	—	—	—	7:21
Z Ławocznego (Peszta, Miskolca, Szerencsa, Munkács, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:08	1:08	—	—	—	—	8:01
Z Stryja	—	—	—	9:52	—	—	—	—	8:01
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2:38	—	—	—	—	10:26	—
Do Stryja	—	—	—	—	—	—	—	3:41	—

# U W A G A.

Godziny drukowane grubemi cyframi oznaczają porę noćną od godziny 6 wieczór do godziny 6 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpłodnie karty jazdy i zastawione reszty posiadaczy do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisanych wyjaśnień w sprawach dotyczących jazdy na c. k. austriackich kolejach państwowych. Te podreżniki zezwalają, zasięgać tamże można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

## Nadesłane.

Główny skład oryginalnej bielizny wełnianej systemu prof. dr. Jägera w magazynie Schayerów we Lwowie. 1458

## Do wiadomości!

Najtańsze i najpopularniejsze czasopismo ilustrowane satyryczno-humorystyczne „SATYRA” wychodzi rok trzeci co drugi tydzień pod redakcją J. J. Rychtera, zamieszcza ciekawe, dowcipne a interesujące artykuły dotyczące wszelkich spraw życia społecznego. Humorystyczne i okolicznościowe ilustracje wykonane przez pierwszorzędnych artystów rysowników znajdują się w każdym numerze „Satyra”.

Oprócz tego znajduje się w „Satyrze” nader obszerny

## Przewodnik Lwowski

wskazujący godne zwiedzenia pamiętki narodowe, adresy znakomych lekarzy, adwokatów, zakładów artystycznych, przemysłowych i handlowych; dalej: Lwowian, rozkład jazdy kolejowej, dzieła polskie będące w druku itd.

W prenumeracie kosztuje „Satyr” wraz z „Przewodnikiem Lwowskim” i „Dodatkami powieściowym” rocznie tylko 5 zł., półrocznie 2 zł. 50 ct kwartalnie 1 zł. 30 ct.

Prenumeratę przyjmuje Biuro Płonna, ulica Karola Ludwika 1. 9.

Numer świąteczny „Satyra” zawiera mnóstwo ciekawych artykułów, wierszy i humoresek następujących autorów: Asnyka, Bałuckiego, Bartoszewicza, Gawałewicza, Jankowskiego, Niemojowskiego, Kościńskiego (Paul de Cos), Piłkińskiego, Prusa, Sienkiewicza, Rychtera i w. in

## Przyjechali do Lwowa.

dnia 29 grudnia 1893.

Hotel Zorza  
PP. H. Riegerowa z Górajowic, J. Wiktor z Czudeca, J. Jabłonowski z Zagwoźdza, J. Rosenstock z Rusiatycz.

Hotel Imperial.

PP. S. hr. Jabłonowski z Werenczanki S. hr. Konarski z Dabiecka, K. hr. Gattenburg z Wiednia, A. hr. Poceyko z Rosny, E. Jarymowicz z Brodów, H. dr. Ebers z Kryniey, J. Sikorski z Krakowa.

## Wystawy i muzea

— Nieustająca wystawa zjednoczonego

Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, 1 piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## August Schellenberg i Syn we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

501

Kupuje i sprzedaje w poniższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata rocznie we Lwowie zł. na 1.70 prowincyi zł. 1.80 z dostawą

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 30 grudnia 1893.

	placa	zadaja
	waluta	anstr.
	złr. ot.	złr. ot.
<b>1. Akcje za sztukę.</b>		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214 50	217 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	280	283
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	380	393
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	315
<b>2. List. zast. za 100 zł</b>		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100 70	101 40
5 pr. w. a.	—	—
wylosowalne z 10 pr. premii	109 70	110 40
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100	100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 50 l.	100 50	101 20
4 pr. w. a. w 50 l.	97 30	98
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a.	93 20	98 90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	98 20	98 90
los w 4 1/2 lat	98 20	98 90
4 pr. w. a. los. w 50 l.	—	—
4 1/2 pr. w. a. los. 50 l.	—	—
<b>3. Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G i B w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—
<b>4. Oblig. za 100 zł.</b>		
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	97 20	97 90
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	101 50	102 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 30	103
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	105	—
Półroczki kr. 6 pr. w. a.	100	100 70
Półroczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	85 90	96 60
4 1/2 koronowej	96	96 70
<b>5. Losy miasta Krakowa</b>		
Stanisławowa	47	—
<b>6. Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 90	6
Rupiecedor	9 88	9 98
Földmperyal	10 10	—
Rubel rosyjski srebrny	31	1 33
papierowy	1 50	1 33
100 marek niemieckich	41 85	41 40

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 grudnia 1893

	placa	zadaja
<b>Dług państwa.</b>		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 40	97 60
lut-y-sierpień	97 30	97 50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97 15	97 35
kwiecień-październik	97 25	97 45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	145	148
1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	145 50	146 90
1860 po 100 zł. 4 pr.	161	161 75
1864 po 100 zł.	194 75	195 5
1864 po 50 zł.	184 75	185 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domoz. państw. po 100 zł. 5 pr.	157	157 50
Anstr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	118 40	118 90
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	96 25	96 4
<b>8. Obligacje indom. 5 pr. (z r. m. k.)</b>		
Bukowiny	104 50	105
Galicyi	—	—
Nizszej Austrii	109 75	110 75
Siedziogrodni	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	94 15	95 15
<b>3. Akcje.</b>		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	153 50	154 10
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	344 50	345 50
Niżno-aust. tow. eskont. po 500 zł.	657	658
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. banku d. han. i prz. z r. 200 wpl. 4 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	252 25	253 25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	998	1002
Kol. Albrechts 200 zł. w srebrze	95 50	96
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk. 4 3	413	415
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—

	placa	zadaja
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2905	2915
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	261	262
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w. a.	303 25	309
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	194 25	195 25
1 kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203 75	204 25
<b>4. Listy zastawne losowane</b>		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	95 20	94
3 pr. 114 50	115 10	—
Gal. Zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
20 l. 7 pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. w 41 l. wyl.	98 25	98 75
52 latach zwrotne	99 90	100
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 50 l.	100 50	101
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. f. emisji	100 50	101 50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99 90	100 70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 30 l. wyl. po 5 pr.	100 50	—
wyl. 4 1/2 pr.	100 25	101
wyl. 4 1/2 pr.	98	98 50
<b>5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)</b>		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—	—
Tow. kol. żel. Przeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99 75	100
po 100 zł. 1887	99 90	100 90
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1887	—	—
po 500 zł. 4 1/2 pr.	—	—
detto (Wrocław-Bokaj)	—	—

	placa	zadaja
Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300	88 25	88 75
z r. 1884	95	96
z r. 1884	—	—
z r. 1884	—	—
z r. 1884	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105	105 50
Węg. regulacyja Cisy po 100 zł. 2 pr.	141	141 50
<b>6. Losy</b>		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	193 25	197 25
Clarego po 40 zł. m. k.	5	5 30
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	138	140
Kielcawicza po 10 zł. m. k.	—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26 50	27
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	25 50	26 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63	64
Pałlego po 40 zł. m. k.	56 80	57 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19 20	19 70
węg. po 5 zł.	12 20	13
Fundacja szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—	—
Salma po 40 zł. m. k.	71	72
St. Genois po 40 zł. m. k.	69 25	70 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	—	49
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144	147
po 50 zł. a. w.	70	75
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48	49
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—	—
<b>7. Weksele (za 100 zł.)</b>		
Augsburg na 100 w. p. n.	—	—
Berlin na 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt na 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg na 100 marek w. p. n.	—	—
Londyn za 30 dni	124 75	124 90
Paryż za 100 fr.	49 50	49 57 5
<b>Kursy giełdy.</b>		
Dukat cesarski mar.	5 95	5 97
pełnej wagi	5 94	5 96
Korona	—	—
20-frankowa	9 91 5	9 92 5
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar węgierski	—	—
Srebro	—	—

# BIZENNIK URZĘDOWY.

## Licytacje.

L. 9819 [7975 3—3]  
C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 3 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Maryanny Skrzyńskiej w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 30 gm. Przytkowice objętej dłużników Tomaszka Kozła własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 5 lutego i dnia 5 marca 1894, każdym razem o 10 rano.  
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.  
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Silberfeld w Kalwarii.  
Cena szacunkowa wynosi 1601 zł. 45 ct. Wadyum 162 zł.  
Kalwarya, 20 listopada 1893.

L. 7500 [8040 3—8]  
Dnia 1 lutego i dnia 1 marca 1894

zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja połowy realności pod lk. 87 w Malczycach położonej, wyk. hip. l. 351 tej gm. objętej, Hryńka Topisz własnej, na rzecz Michała Pawłyszyna dla wydobywania sumy 12 zł 74 1/2 ct. w. a. z pn.  
Cena wywołania 115 zł.  
Wadyum 11 zł. 50 ct.  
Resztę warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Adam Frank z Zalesia.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Janów, dnia 2 września 1893.

L. 15642 [8110 3—3]  
S p r o s t o w a n i e.  
Ogłoszenie z dnia 4 listopada 1893 l. 11648 umieszczone w numerach 288, 289 i 290 dziennika urzędowego „Gazety Lwowskiej” prostuje się w ten sposób, iż ustęp: „C. k. Sąd powiatowy w Zborowie pości, że niniejszem do publicznej wiadomości daje na

zaspokojenie” brzmieć ma: „C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zaspokojenie”.<



L. 684/pr. [8117]

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowała przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przysiężym sędzią krajowym w Krakowie na I kadencję, rozpoczynającą się 1 lutego 1894 o godzinie 9 rano J.W. Pana Adolfa Summiera Brasona radcę dworu i przełożonego c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Antoniego Wawrauscha, Jana Fetera Henryka Matusińskiego, Józefa Krzypelę, Jarosława Uhr Stebelskiego i Teofila Giebułtowskiego.

Prezydium c. k. Sądu krajowego karnego. Kraków, 24 grudnia 1893.

L. 65956 [8115 1-3]

Celem kontroli nieopłaconych lub niedostatecznie opłaconych przesyłek poczty listowej używane będą na podstawie rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu w Wiedniu z dnia 27 listopada 1893 l. 61193 począwszy od dnia 1 lutego 1894 odrębne znaczki pocztowe koloru ciemno brązowego po 1, 3, 5, 10, 20 i 50 ct. wartości.

Znaczki te przyklepać będzie na dotychczas przesyłkach urząd pocztowy oddawczy, a łączna wartość nalepionych znaczków pocztowych okaże adresatowi wysokość uiszczenia mającej należności pocztowej.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów. Lwów, dnia 20 grudnia 1893.

L. 28998 [8130 1-3]

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Władysław Zawadzki, c. k. notaryusz w Husiatynie, wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2 października 1893 l. 16263 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Czortkowie z dniem 31 grudnia 1893 z urzędowania w Husiatynie ustępuje, a dnia 1 stycznia 1894 urzędowanie w Czortkowie obejmuje.

C. k. wyższy Sąd krajowy. Lwów, dnia 19 grudnia 1893.

L. 28999 [8131 1-3]

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Jan Postępski c. k. notaryusz w Podbużu wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 15 listopada 1893 l. 22512 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Birczy z dniem 23 grudnia 1893 z urzędowania w Podbużu ustępuje, a dnia 1 stycznia 1894 urzędowanie w Birczy obejmuje.

C. k. wyższy Sąd krajowy. Lwów, dnia 19 grudnia 1893.

L. 59237 [8129]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę „Józef Jankowski” wyrób i skład wędlin we Lwowie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

C. k. Sąd krajowy. Lwów, dnia 9 grudnia 1893.

L. 59236 [8128]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę „Papée & Kosiński” dla przedsiębiorstwa komisowej sprzedaży herbaty, kawy i innych towarów kolonialnych z rejestru handlowego dla firm spółkowych wykreślono.

C. k. Sąd krajowy. Lwów, dnia 9 grudnia 1893.

L. 77613 [8126 1-3]

C. k. Sąd powiatowy miej. del. sek. I we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu L. Kammera handlarza drzewa w Sokalu, iż wskutek wniesionego przeciw niemu przez firmę Józef Fraget pozwu drobiazgowego do l. 6030/93 o 18 zł z pn. adwokata dr. Ziona we Lwowie ze substytucją adwokata dr. Temnera we Lwowie kuratorem dla niego ustanowiony został i zowią go zateń, by temuż kuratorowi potrzebnych ku ochronie swych praw informacji udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, lub też osobiście na terminie 5 lutego 1894 o godz. 9 rano stanął.

C. k. Sąd powiat. miej. del. Lwów, dnia 15 grudnia 1893.

L. 9353 [7882 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Israela Harnischa, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Leiby Harnischa przeciw niemu Leizerowi Melzer i spadkobiercom Wojciecha Pelechatego pto 500, 500, 205 i 800 zł w z. z pn. kuratorem niemi p. Felicyan Polański c. k. notaryusz w Kopyczyńcach ustanowionym został, a zarazem zowią go, by rzeczonemu kuratorowi informacji dostarczył lub innego pełnomocnika wskazał.

Kopyczyńce, 1 listopada 1893.

L. 101041 [8087 3-3]

C. k. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. i. k. państwowym Ministerstwem wojny wyznaczyło w myśl §. 51

ustawy z 11 czerwca 1879 (Dz. ustaw państwa Nr. 93) jako wynagrodzenie, które skarb wojskowy w Galicji w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1894 płacić ma za obiad należący się od dającego kwatery żołnierzom, począwszy od zastępcy oficera aż do najniższego stopnia dla miasta Lwowa

a) dwadzieścia sześć i pół (26 1/2) ct.  
b) dla miasta Krakowa dwadzieścia trzy i pół (23 1/2) ct.  
c) dla wszystkich innych stacji przechodowych na siedemnaście i pół (17 1/2) ct. co wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej z 8 grudnia 1893 l. 24767 (5384) II b. podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, 17 grudnia 1893

L. 23723 [8099 3-3]

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w celu doręczenia uchwały z dnia 30 czerwca 1891 l. 11790, którą na zasadzie dekretu dziedzictwa z dnia 28 grudnia 1871 l. 21580 po matce Rösslerowej wydanego zarządzone na rzecz spadkobierców a między nimi i na rzecz Bronisławy recte Bruchy z Rösslerów zamężnej Haberowej wpis prawa własności do połowy realności wykazem 175 gm. kat. Strusina objętej, ustanowił dla niej wiadomej z miejsca pobytu Bronisławy recte Bruchy z Rösslerów zamężnej Haberowej, kuratorem adw. dr. F. Salomona a jego zastępcą adw. dr. Rosta i zarządził doręczenie uchwały z dnia 30 czerwca 1891 l. 11790 do rak kuratora dr. F. Salomona.

Tarnów, 7 grudnia 1893.

L. 25189 [8047 3-3]

C. k. Sąd obwodowy ustanawia w sprawie wekslowej Joanny Marguliesowej przeciwko Mojżeszowi Leiblowi o 200 zł dla niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Leibla kuratorem adw. dr. Ludwika Glasera a jego zastępcą adw. dr. Wiktora Szancera doręcza kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 22 grudnia 1893 l. 25189 dla Mojżesza Leibla przeznaczony i zawiadamia go o tem przez edykta.

Tarnów, 22 grudnia 1893

### Doniesienia prywatne.

**BIURO** 604  
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych  
**EQUITABLE**  
znajduje się we Lwowie przy ul. Wąłowej l. 23.

Zapisywać można przez każdą księgarnię nagrodą odznaczoną w 27 wydaniu wyszłego dzieła rady med. dr. Mullera.  
**Das gestörte Nerven- und Sexual-System.**  
Przesyłka w kopercie za 60 ct w znaczkach listowych. 497  
Edward Bendt, Braunschweig.

## Pewną pomoc przy goścu, reumatyzmie



z bólem osłabieniu nerwowym, newralgii, ischias, nerwowym osłabieniu żołądka, bólu głowy, paraliżu, bezsenności, bólu krzyża, wadach mlezowych, obstrukcji i t. d. dzieła korzystnie, przez pierwsze powagi lekarskie zbadany uprzywilejowany i regulować się dający

galvano elektryczny **Aparat do froterowania** do użytku własnego  
**Systemu prof. dr. Volta,**

Oznaczony dyplomem honorowym na wystawie w Kolonii n. Renem 1890 r., premiiowany wielkim srebrnym medalem w Wels 1890, złotym medalem i a byciem znej wystawie w Stuttgarcie 1890, wielkim srebrnym medalem na wystawie w Pradze 1891.  
Prospekty z świadectwami można otrzymać bezpłatnie od właśc. przywilej J. Augenfeida w Wiedniu I, Schulerstrasse 18.

## Tinct. capsici compo. (Pain-Expeller)

wyrób Praktyki apteki Miedera, prowadzenie mały bala udeznaczony

wielki do naczynia

destyl w wielu aptekach po

cenie str. 1.20, 70 i 40 kr. za

butelkę. Przy zakupie należy

się bacznie ostrożnym i mieć

zawsze jedynie znak z

reklamą „kotwicą”

jako prawdziwe. — Centralny skład

Apteki Richtera pod Złotym lwem

— w Pradze. —



## Prasy na siano

do użytku ręcznego, stałe i ruchome, najnowszj konstrukcji. Do użycia także do prasowania słomy, lnu, odpadków papieru, kłaków i wielu innych materiałów dostarcza fabryka narzędzi rolniczych

**Ph. Mayfarth i Spółka**

Wiedeń II, Taborstrasse 76. 1273

Katalogi daremnie. Zastępcy poszukiwani.

## Niema więcej ruptur!

Świadectwo lekarskie, mocą którego poświadczam, że dnia dzisiejszego odwiedziłem ponownie ogładacza mięsa, Józefa Heckera, którego dnia 24 marca tego roku, jak to stwierdziłem świadectwem z tej samej daty, zaopatrzył **M. Freilich** w doskonale przylegający bandaż przepuklinowy. Oddając hołd prawdzie, muszę zauważyć, że obecnie ani okiem wysłedzić ani dotykaniem nie da się odczuć przepukliny. Pierścienie są jeszcze wprawdzie otwarte, lecz wcale już nie można namacać przepuklin, ani też ich w jakikolwiek inny sposób wykazać. To też ta okoliczność, że chory po zdjęciu bandaża przepuklinowego, może już dziś bez wszelkich trudności chodzić i pracować, służy na stwierdzenie tego zdania, że przez odpowiednie bandaże przepuklinowe dadzą się przepukliny nawet u ludzi w starszym wieku nie tylko zupełnie powstrzymać, lecz nawet wyleczyć.

We Lwowie, dnia 21 lipca 1893.

Dr. Józef Weigel m. p.

Prez!! z rupturami i bandażami

tylko udać się do

**M. FREILICHA**

konc. specjalisty bandażysty

gdzie są setki świadectw i podziękowań do przejrzenia w jego mieszkaniu.

Lwów, ul. Szpitalna l. 4, parter.

1513

# Wilhelma

antiathrytyczna antirheumatyczna herbata

przeczyszczająca krew

## FRANCISZKA WILHELMA

aptekarsza w Neunkirchen w Niższej Austrii,

jest do nabycia we wszystkich aptekach.

We Lwowie u pp. aptekarzy Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha i Z. Ruckera

po cenie 1 zł. a. w. za pakiet.



# Dr. Ant. Roicki

od lat przeszło 20 specjalista chorób wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. 1525  
Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1.50.

Lóżka żelazne składane po zł. 6 — wszelkie inne meble żelazne

połecą **Pior Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215  
Cenniki ilustr. różnych artykułów do dyspozycji.

**Pokój duży z nyzą i kuchnią** jest zaraz do wynajęcia, Skarbewska 18. 1522

**Stawne drożdże** Mautnera i Syna we Wiedniu **Bałabanówka** jedyny, zdrowy i silny. Kieliszek wódki poleca Karol Bałaban we Lwowie. 1455

**Akademik** poszukuje lekcji — A. BoczarSKI u Maryi Głogowskiej, Fredry l. 3. 1529

**Fortepiany, pianina, instrumenta mechaniczne**, na raty, Stanisław Horszowski, Lwów. Ilustrowane cenniki gratis. 1387

**Betlejem, Jeruzalem, Nazaret**, 10 wiodoków Ziemi świętej oddanych zupełnie jak w naturze w słynnej Pierwszej Panoramicznej polskiej, plac Halicki 12, dom p. Mikulińskiego od godziny 9 rano do 10 wieczór, codziennie. Serja ta potrwa czas krótki. 1530

## Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki, **Ramy do obrazów** po umiarkowanych cenach poleca 1447

**F. Niżałowski, Lwów.** Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

## ALBIN KRAJEWSKI

Wiedeń.

IV. Wiedener Hauptstrasse 51. polski pierwszy dom komisowy i przedsiębiorstwo wysyłkowe poleca i dostarcza 1335

**!! wszystko !!**

czego kto tylko zażąda i co w dział handlu i przemysłu wchodzi. Cenniki wysyła na żądanie gratis i franko.

### Najnowsze

hafty zaczęte i wykończone na kanwie, pluszu, suknie i aksamicie; jak ekran, styły, ornaty, pasy na fotele itp. poleca 1484 d

**Mikołaj Ludwиг** Lwów, ul. Halicka 14.

Własnego wyrobu **materace włosienne** po zł. 14, 15, 18, 20, 24 do 32 poleca 1407  
**Józef Schuster** Lwów, ul. Kopernika 7.

Lwów — Rynek l. 12. **Leon Juwelier**

pracownia artystyczna i budowlano-slusarska, monter wszelkich żaluzji i konstruktor wzdociągów. Wszelkie roboty wchodzące w zakres tego rodzaju wypełniam podług najnowszej konstrukcji na sposób zagraniczny po cenach nader przystępnych. 1498

**Nowość z Chicago.** **GABINET ORYENTALNY** zadziwiające produkty czarodziejskie przy ul. Halickiej l. 25, otwarty codziennie od godziny 12 rano do godziny 10 wieczór 1528  
Ceny miejsc: siedzące 20, stojące 10 et.

## Bacność w wyborze tutek!!

Tutki nieklejone  
**LA COMETE**  
z najcieńszej bibułki, wypracowane maszynami franc. najlepszego systemu, uznane są przez amatorów za najlepsze 1000 tutek La Comete w opak. zł. 1.20 — Zamówienie na 5000 tutek wysyła franko.

**Etablissement Elster** Lwów, ulica Sykstuska l. 3. 9997

## BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, plac św. Ducha 432 (ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odjazdu)

poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwiklony, torusy, biu-kle, dalekowskazy, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji satatwian odesłać.

**Ocyły stalowe** zawsze ostre 100 sztuk zł. 7.50 z opłaconą pecztą. Dzwonki do sań pochodnie po zł. 2.50, latarnie poleca **Bolesław Cybulski** Lwów, plac Maryacki l. 5.

## SPORT!

Najlepsze papierki cygaretowe w książeczkach.

Gatunek bibułki dotąd niebywały. **Cena książeczki 5 ct.** do nabycia w sklepach

**S. W. Niemojowskiego** we Lwowie ul. Teatralna l. 3 ul. Jagiellońska l. 6. w Krakowie, Sukiennice 25.

Orsz we wszystkich znaczących handlach i trafikach. 1020  
Sprzedaż hurtowa, oraz wysyłka w prowincje uskutecznić

Zarząd fabryki tutek nieklejonych **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie, ulica Hetmańska l. 24. oraz Związek kółek rolniczych w Krakowie

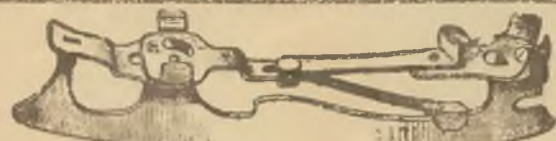
Przed fałszerstwem się ostrzegaj!

Pierwsze Towarzystwo finansowe dla zamorskiego importu  
**Pfan & Ska., Firma.** We Lwowie p. Fryderyka Schubtha.  
Prawdziwe tylko z głową muzuzyka



## Liche tuki psują zdrowie!

Sensacyjne nieklejone **tutki franc. „Sanitas“** z odłuszczonej watą dr Brunna w każdym munsztuku są **wyroblem** uznanym przez palących za **najlepszy**. 1000 tutek „Sanitas“ w eleg. pud. zł. 1.80. Zleceń nad 3000 tutek wysyła franko odwrotną pocztą. — Skład hurtowy francuskich tutek **Sanitas** Lwów, plac Kapitulny l. 3. 1396



„Halifax“ bardzo dobre	para zł. 1.50	„Merkur“ albo Helweta	„ "
ze stalowymi nożami	„ „ 2.20	Merkur damskie niklowane z szerokimi nożami	para zł. 6 —
ze szerokimi nożami	„ „ 3.50	„Jackson Haines“ nie niklowane	„ „ 5. —
niklowane zwykłe	„ „ 3.50	„ „ niklowane	„ „ 6. —
tyki z szarok. nożami	„ „ 5.50	„ „ nikl. medal z Gracu	„ „ 7. —
damskie nie niklowane	„ „ 1.50	Żyłwy żelazne z rzemykami	„ „ 1. —
„Merkur“ albo Helweta	„ „ 3.20	Para pasów do Halifax	ot. 30

poleca w największym wyborze **PIOTR CHRZASTOWSKI** handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw kościoła katedralnego) Dla członków „Sokoła“, Towarzystw żywiwarskich i innych 10% opustu lub franko do każdej stacyi pocztowej Cenniki ilustrowane do dyspozycji. 1356

## „ŚWIAT“

najtańsze, najbogatsze w tekst i ryciny  
**polskie czasopismo ilustrowane** wychodził będzie w 1894 roku jako w siódmym swego istnienia. **Nowa wspaniała okładka pędzla Piotra Stachiewicza.** Współpracownicy najukonijsi autorzy i artyści. Z podjęci i noweli nieznanych, nigdzie dotąd niedrukowanych, ukaza się pierwsze: Adama Krechowickiego, Sewera, Maryana Gawałowicza, Elizy Orzeszkowej, i Fr. Rawity. Z rysunków i obrazów ukaza się naprzd: Jana Matejki, Juliusza Kossaka, Piotra Stachiewicza, Antoniego Plotrowskiego, Pawła Merwarta, Józefa Brandta, Heuryka Slemiradzkiego, Witolda Pruszkowskiego, Jacka Malczewskiego, Józefa Krzesza. Powszechniej wystawie krajowej we Lwowie poświęcone będą liczne sprawozdania, tuzięc ilustracy Henryka Dyrdona, Stanisława Fabjańskiego i Władysława Dłetricha. Premie i dodatki interesujące i cenne. Prenumerata wynosi: **Rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł.** Prenumerować najdogodniej przelewem pocztowym wprost w Administracyi „Świata“, Kraków, 34 ulica Szpitalna. Nowi prenumerownicy na r. 1894 otrzymać mogą na żądanie rocznik cały z dodatkami za rok 1893, wraz z przysyłką za zniżoną cenę 6 zł. 1469

Najstosowniejszym podarkiem noworocznym dla młodych mężatek i toskliwych matek jest

## DYJETETYKA DZIECI

oparta na wskazówkach przyrody, napisana przez prof. Edwarda Madeyskiego, która w tym roku wyszła w wydaniu drugim poprawionem i znacznie rozszerzonym i doznała najpochlebniejszej oceny przez wszystkie polskie czasopisma we Lwowie, Poznaniu, w Warszawie i w Petersburgu (w See str. XVI i 25-). Kosztuje zbroszurowana zł. 1.50, w pięknej oprawie zł. 2.20. Dostać można we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. Główny skład u Gubrynowicza i Schmidta. 1527

## Telefony, telegrafy domowe, gromochrony

poleca pod gwarancją tanio i fachowo urządzone

## Edward Gottlieb

elektrotechnik-mechanik 1496  
dostawca c. k. kolei państwowej  
Lwów, ul. Sykstuska l. 23.

## Handel herbaty chińsko-rossyjskiej

## EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10,

poleca najlepsze gatunki 847

<b>BRKESATE</b>		<b>KAJY</b>	
zbiórka najowego.			
1/2 kilo Congo	zł. 1.80	czysnym i aromatycznym, które	
Souchong czarna	„ 2. —	zysła franc. ołacone do każdej stacyi pocztowej, 4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> kilogr. w woreczku:	
zbiór majowy	„ 3. —	Perforie	9. — 1/2 kl. — 90
Kaysan czarna	„ 4. —	Cuba grubo ziarnista	9.50 — 96
Melange de Lond.	„ 4. —	Ceylon zielona	10. — „ 1. —
Wielki herbaciana	1.30	„ przednia	10.40 „ 1.04
Wielki herbaciana naj-		„ gruboziarna	10.75 „ 1.08
„		„ perłowa	10.75 „ 1.08
„	1.60	Moeca arabska avom.	10.75 „ 1.08
„		Jawa	10.75 „ 1.08

Opakowanie nie leży się. — Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

## Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie

wypłaca swym członkom począwszy od dnia 2 stycznia 1894 roku od udziałów wpłaconych przed dniem 1 października b. r.

### pięć procent

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1893, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą. Kraków, dnia 2 grudnia 1893.

Dyrekcya.

(Pr edruk nie upłacamy.)

1525

## „THE GRESHAM“

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie.

Filia dla Austrii

Wiedeń l. Giselstrasse 1.

Filia dla Węgier

Budapeszt, pl. Franciszka Józefa 5 i 6

Aktywa Towarzystwa dnia 31 grudnia 1893 franków 125,305,151. Roczne dochody w premiach i procentach 31 grudnia 1892 fr. 22,840,056. Wyłaty zabezpieczenia i rentowe udziały za wykupna itd. od czasu istnienia tow. (1848) fr. 271,905,620. W ostatnim 18-miesięcznym okresie padano nowych wniosków na 125,782,050 fr., tak, że ogólna suma od czasu istnienia stowarz. postawionych wniosków wynosi franków 1,853,916,805. Prospekta i taryfy, na podstawie których towarzystwo polięc wystawia, jak i formularze wniosków wydają pp ajenci we wszystkich większych miastach austro-węgierskiej monarchii i przez filie dla Austrii i Węgier. we Lwowie dom bankowy Goldstern i Löwenherz. 786